

Z występu
mistrza Polski
— Unii Chorzów
we Wrocławiu

Rok VI Nr 251 (1747)
Wydanie ABC

SŁOWO POLSKIE

Piątek, dnia 21 września 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy



Na budowlach socjalizmu

Wspaniała tkalnia jedwabnicza — jedna z największych w kraju wybudowana została w Turku

W TURKU, małym miasteczku położonym w okolicy wybitnie rol-
niczej, wybudowana została wg. planów polskich inżynierów
nowa, wspaniała, jedna z największych w kraju, tkalnia jedwabni-
cza.

Chińska Republika
Ludowa uważa traktat
z San Francisco
za bezprawny
i pozbawiony mocy

Oświadczenie Czou En-lai

JAK DONOSI Agencja Nowych
Chin, minister spraw zagra-
nicznych Centralnego Rządu Luo-
dowego Chińskiej Republiki Ludowej
Czou En-lai złożył 18 bm. następu-
jące oświadczenie w związku z pod-
pisanem w San Francisco przez
Stany Zjednoczone i ich satelitów
separatystyczny traktat pokojowy
z Japonią.

Czou En-lai oświadczył, że trak-
tat ten jak i amerykańsko - japoń-
ski dwustronny układ o bezpie-
czeństwie, nigdy nie zdołają przy-
nieść pokoju Azji i całemu światu.
mogą one jedynie spotęgować obec-
ne napięcie w Azji i w pozostałych
częściach świata.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że
— powiedział Czou En-lai — krok
ten, podjęty przez rząd amerykań-
ski w celu przygotowania wojny,
musi wywołać zdecydowany opór
ze strony narodów całego świata,
przede wszystkim zaś narodów
Azji.

Naród chiński gotów jest dzia-
łać wspólnie ze wszystkimi na-
rodami świata, ze wszystkimi na-
rodami Azji i z rządem każdego
kraju, zwłaszcza zaś każdego kra-
ju azjatyckiego, który nie apro-
buje podpisanego w San Francis-
co traktatu pokojowego z Japo-
nią, aby zapobiec wywołanej
przez traktat oraz przez amery-
kańsko - japoński dwustronny uk-
ład o bezpieczeństwie, groźbie
rozszerzenia wojny na Dalekim
Wschodzie.

CZOU En-lai podkreślił również,
że naród chiński pragnie żyć w
pokoju z narodem japońskim i z ca-
łego serca sympatyzuje z walką pa-
triotów japońskich przeciwko zdra-
dzieckiemu traktatowi, podpisa-
nemu w San Francisco, jak również
z ich wysiłkami zmierzającymi do
tego, aby doprowadzić do jak naj-
szybszego położenia kresu stanowi
wojny między Chinami i Japonią i
zapewnić pokojowe współistnienie
obu krajów.

W imieniu Centralnego Rządu
Ludowego Chińskiej Republi-
ki Ludowej, Czou En-lai oświad-
czył jeszcze raz, że ponieważ za-
warty w San Francisco traktat
pokojowy z Japonią został przy-
gotowany „opracowany i podpi-
sany bez udziału Chińskiej Repu-
bliki Ludowej, Centralny Rząd
Ludowy uważa go za bezprawny,
pozbawiony mocy i dlatego w żad-
nym wypadku nie może go uznać.

Wczoraj wystąpił we Wro-
cławiu nowokreowany mistrz
Polski, zdobywca „Pucharu Pol-
ski” — Chorzowska Unia, któ-
ra spotkała się w towarzyskim
meczu piłkarskim z reprezen-
tacją okręgu Z.S. Unia.

Szereg ciekawych i emocjo-
nujących momentów podbram-
kowych rozpalilo wrocławską
publiczność do białości.

Na zdjęciu: przebieg doskona-
łego kierownika ataku gości —
Alszera pewnie likwiduje bram-
karz gospodarzy.

Fot. Czelny

Kim-Ir-sen proponuje niezwłoczne wznowienie rokowań w Kaesongu

PEKIN 21. 9.

W ZWIĄZKU z tym, że dowódca
naczelny amerykańskich sił
zbrojnych w Korei — gen. Ridgway
wyraził ubolewanie z powodu ostat-
niego wypadku pogwałcenia strefy
neutralnej w Kaesongu przez siły
zbrojne ONZ, zadeklarował gotow-
ność zajęcia odpowiedniego stano-
wiska wobec gwałcenia porozumie-
nia o neutralności strefy Kaesongu,
generałowie Kim Ir-sen i Peng Teh-
hwei zaproponowali niezwłoczne
wznowienie rokowań w Kaesong.
Jest to jeszcze jeden dowód do-
brej woli dowództwa Koreańskiej
Armii Ludowej i ochotników chiń-
skich.

Jednym z najlepszych zawod-
ników chorzowskiej Unii w fi-
nalowym spotkaniu o „Puchar
Polski” był jej bramkarz
Szymkowiak. O jego wielkim
talencie i umiejętnościach wro-
clawianie mieli okazję przeko-
nać się podczas wczorajszego
meczu. Nasz fotoreporter u-
chwycił efektowny moment
wyskoku do piłki.

Fot. Czelny

DZIŚ 6 STRON

W wielkim koncercie rozrywkowym

który organizuje

Miejski Komitet Obróńców Pokoju
we Wrocławiu

w niedzielę, dnia 23 września br., o godz. 16 w Hali Ludowej

WYSTĄPIĄ:

Orkiestra i Balet Państwowej Opery we Wrocławiu,
Zespoły Wojskowe,
Mira Grelichowska — artystka scen warszawskich,
Chór Czejańda,

Władysław Dewoyno i Magdalena Nowakowska — artyści
Polskiego Teatru Dramatycznego we Wrocławiu,
Zespół baletowy Młodzieżowego Domu Kultury, wyróżniony
na Zlocie Berlińskim,

Po części artystycznej odbędzie się zabawa ludowa, w
której przygrywać będą: reprezentacyjna orkiestra roz-
rywowa i orkiestra Zwiazku Zawodowego Pocztowców.
Bilety na imprezę w cenie 3,50 zł są do nabycia w lo-
kalach Obwodowych Komitetów Obróńców Pokoju. Za-
mówienia zbiorowe przyjmuje Miejski Komitet Obró-
ńców Pokoju, Rynek, Sukienice 9, II p.

Jak na drożdżach rośnie 19 wielkich bloków mieszkalnych w centralnej dzielnicy Nowych Tych

Od 30 do 40 wagonów materia-
łów budowlanych pochłania
codziennie budowa powstającego
od podstaw nowoczesnego, 30-tysię-
cznego miasta Nowe Tychy.

W dzielnicy „A” Nowych Tych
w pełnym toku są roboty przy bu-
dowie 19 kilkupiętrowych bloków
mieszkalnych. Dwa bloki wspięły
się już „pod dach”, cztery osiągnęły
lub przewyższyły poziom pierwsze-
go piętra, osiem dalszych przewyż-
sza poziom parteru. Przy pięciu po-
zostałych zakończono już prace
wykopowe, przystąpiono częściowo
do zakładania fundamentów i wzo-
szenia murów piwnicznych.

Przy stałe wzmagającym się
tempie pracy roboty postępują sy-
stemem potokowym. Systematycznie
dostawa wszelkich potrzebnych
materiałów, mechanizacja trans-
portu pionowego i poziomego oraz
zastosowanie nowoczesnych ma-
szyn sprawia, że plany budowy są
stałe wykonywane, a nawet prze-
kraczane.

Nowy wyraz troski PAŃSTWA LUDOWEGO O MŁODZIEŻ ROBOTNICZĄ

Specjalna uchwała
Prezydium Rządu
w sprawie Domów
Młodego Robotnika

NOWYM wymownym wyrazem troski Rządu Ludowego o stwo-
rzenie dla młodzieży robotniczej jak najlepszych warunków bytu
jest podjęta ostatnio przez Prezydium Rządu specjalna uchwała,
nadająca nowy statut Domom Młodego Robotnika.

UCHWAŁA daje podstawę do
podniesienia na wyższy poziom
warunków mieszkalnych, bytowych
i kulturalnych młodych robotników,
regulując zasady prowadzenia Do-
mów Młodego Robotnika — zapew-
niając im odpowiednią opiekę i do-
bór wysoko kwalifikowanego perso-
nelu.

ISTNIEJĄCA przy kopalniach,
hutach i innych zakładach prze-
mysłowych sieć Domów Młodego
Robotnika zapewnia młodzieży roz-
poczynającą po ukończeniu nauki
pracę w przemyśle — a wśród niej
znaczną liczbę synów chłopów pra-
cujących — odpowiednie warunki
bytu w nowym środowisku.

Zadaniem tych placówek jest za-
pewnienie młodzieży nie tylko jak
najlepszych warunków bytu mate-
rialnego, ale również umożliwienie
jej wszechstronnego rozwoju kulta-
ralnego. Wyposaza się je w tym
celu w świetlice, biblioteki i czytel-
nie oraz w urządzenia sportowe tak,
aby mogła być kontynuowana praca
wychowawcza, oświatowa i kultura-
na zapoczątkowana i prowadzona w
szkołach.

Nowy statut Domów Młodego Ro-
botnika gwarantuje prawo do ko-
rzystania z tych placówek przede
wszystkim absolwentom szkół przy-
spółdzielni zawodowej, a za zgodą
właściwego ministra — także mło-
dym robotnikom przyjętym do pra-
cy i szkolonym systemem szkolenia

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Strajk we Włoszech zakończył się

Rzym 21.9

JAK wynika z komunikatu
trzech włoskich central
związkowych, 24 godzinny strajk
pracowników państwowych, roz-
począty o pół-
cy z 18 na 19
września, ob-
jął przeszło
milion osób.

Strajk był po-
tężną manifestacją
włoskich pracow-
ników państwo-
wych, występują-
cych w obronie swych
słusznych praw.

Włoskie centrale zwią-
kowe zalecając wszystkim
pracownikom państwowym
powrót do pracy po zakoń-
czeniu 24 godzinnego strajku
stwierdzają, że walka będzie
trwała dopóty, dopóki nie zo-
stanie zaspokojone elemen-
tarne prawo włoskich pracow-
ników państwo-
wych do przy-
wrócenia ich u-
posażeniom siły
nabywczej
odpowiadającej
obecnym wa-
runkom.

„Unita” stwier-
dza, że potężny
strajk włoskich
pracowników
państwowych —
przedstawiceli
stanu średnie-
go — wykazu-
je, iż ta war-
stwa społeczeń-
stwa „nie go-
dzi się na na-
łożenie sobie
kajdanów, ani
na powrót do
faszyzmu”.

„Otrzymuje tę nagrodę
w imieniu i ardu, który
stanął zdecydowanie
w obozie pokoju”

— oświadczył Sun Czin-lin odbierając Nagrodę Stał nowską

PEKIN 21.9.

Jak już donosiliśmy, w dniu 18
września odbyła się w Pekie-
nie uroczystość z okazji wręczenia
Międzynarodowej Nagrody Stałno-
wskiej. „Za utrwalenie pokoju mię-
dzy narodami” członkini Światowej
Rady Pokoju, — przewodniczącej
Chińskiego Stowarzyszenia Pomo-
cy Ludowej Sun Czin-lin, wdowie
po Sun - Jat-sen.

Na uroczystości tej Sun Czin-lin
wygłosiła przemówienie, w którym
oświadczyła m. inn.:

„Przyjmuję tę nagrodę w imie-
niu czwartej części ludzkości, któ-
ra stanęła zdecydowanie w szere-
gach obrońców pokoju na całym
świecie. Przeszło 72,9 proc. ludności
wypowiedziało się za zawarciem
paktu pokoju między pięcioma wiel-
kimi mocarstwami, a przeszło 72,04
proc. ludności głosowało przeciwko
remilitaryzacji Japonii przez Stany
Zjednoczone.

O woli pokoju i miłości pokoju
naszego narodu świadczą jego ko-
losalne osiągnięcia w odbudowie
kraju. Wraz ze swymi koreańskimi
towarzyszami broni ochotnicy chiń-
scy dowiedli, że dla obrony pokoju
gotowi jesteśmy oddać swe życie.
Jednocześnie jest to dowód naszej
nieugiętej stanowczości odparcia a-
gresji imperialistycznej, kiedykol-
wiek by ona zagroziła naszemu na-
rodowi.

Ambitne plany na młodszej spółdzielni produkcyjnej

w woj. szczecińskim

NOWA spółdzielnia pro-
dukcyjna — 55-tą z ko-
lei w powiecie białogardzkim
zorganizowali niedawno chło-
pi z gromady Jastrzębniki.

Gromada ta liczy 18 bezpar-
tyjnych gospodarzy, z których
do spółdzielni zapisało się
14-tu. Wszyscy oni wnieśli już
do wspólnego gospodarstwa
wkłady w inwentarzu żywym
i sprzęcie rolniczym, a obec-
nie wspólnie przeprowadzają
omłoty aby wnieść wkład w
ziarnie.

Członkowie tej młodej spół-
dzielni planują szeroko roz-
winąć wszystkie działy gospo-
darki. M. in. postanowili oni
jeszcze w tym roku zagospo-
darować dalszych 50 ha o-
długów, a następnie zakupić 20
krow w celu zwiększenia ze-
społowej hodowli bydła.

W świetle dnia

W Ottawie

ATMOSFERA konferencji w Ottawie jest całkiem różna niż w San Francisco. Mimo powszechnego uznania kierownictwa USA i generalnej zgody na kurs polityki amerykańskiej w Ottawie, nie wszystko idzie jak z płatka — w Ottawie mowa jest o wielu sprawach, ale najwięcej o zbrojeniach, a zbrojenia są w świetle atlantyckim sprawą niezwykle drażliwą. Zbrojenia to dla Francji, W. Brytanii, Belgii, Holandii i innych krajów atlantyckich inflacja, wzrost podatków, spadek stopy życiowej ludności tych krajów. Rządy tych krajów chętnie produkowałyby coraz więcej czołgów, czy armat, ale po prostu boją się swoich narodów i stąd ich opory w Ottawie.

„Dopóki chodziło o przemówienia — pisał korespondent francuskiego dziennika „Paris - Presse” — można było utrzymać pozory realnej wspólnoty atlantyckiej, gdy przychodziło do akcji, fikcja się rozpada, z jednej strony jest Ameryka, w której mechanizm zbrojeniowy funkcjonuje według grup państw europejskich, które nie wytrzymają tempa”.

Ale amerykański reżyser jest bezwzględny. Delegat amerykański w tonie nie znoszący sprzeciwu oświadczył wczoraj: „kraje paktu atlantyckiego muszą natychmiast i znacznie zwiększyć swój wysiłek zbrojeniowy. W oświadczeniu nie brakło również ostrzych akcentów w stylu „wiele krajów północno - atlantyckich nie umie jeszcze efektywnie wykorzystywać własnych zasobów i funduszy wewnętrznych i musi się tego, jak najszybciej nauczyć”.

W takim oto nastroju mijają trzecia z kolei w ciągu ostatnich miesięcy konferencja podlegająca wojennym. Na dwóch poprzednich amerykański reżyser dyktował, a satelici słuchali. Reakcyjny dziennik francuski „Paris - Presse” nie robi sobie złudzeń również co do wyników konferencji ottawskiej i pisze: „kraje zachodnio - europejskie muszą zrezygnować całkowicie z suwerenności narodowej w zakresie wojskowym”.

Amerykańskie marionetki z Bonn przemawiają tym samym językiem co Hitler i Goebbels

Max Reimann odpowiada Adenauerowi i Schumacherowi

W organie prasowym KPD „Freies Volk” ukazała się dobitna odpowiedź Maxa Reimanna na wtorkowe przemówienia radiowe Adenauera i Schumachera, wygłoszone w związku z apelem Izby Ludowej NRD w sprawie ogólnoniemieckiej.

W październiku odbędzie się Kongres Obrony Pokoju

krajów kontynentu amerykańskiego

Nowy Jork 21.9.

STALY sekretariat obrony po kraju składający się z przedstawicieli Argentyny, Chile, Brazylii, Urugwaju i Paragwaju opublikował apel w związku z zbliżającym amerykańskim kontynentalnym Kongresem w Obronie Pokoju.

Niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej — stwierdza apel — zobowiązuje narody krajów południowo - amerykańskich, podobnie jak narody całej kuli ziemskiej, do walki o pokój.

Zobowiązania ekonomiczne i wojskowe zagrażają niepodległości państw południowo - amerykańskich. Bogaćstwo naturalne naszych krajów wykorzystuje się do produkcji broni masowej zagłady. Coraz bardziej ogranicza się prawa i swobody obywatelskie. Mimo oporu narodów żąda się wysłania coraz nowych kontyngentów wojsk do Korei.

Apel podkreśla konieczność zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami, stwierdzając, że narody mogą zmienić istniejącą sytuację jednocząc wszystkie swe siły w obronie pokoju.

Kongres w Obronie Pokoju krajów kontynentu amerykańskiego trwać będzie od 24 do 28 października br.

Max Reimann stwierdził — że kto słuchał we wtorek mów Adenauera i Schumachera, musi przyznać, że nie można było rozpoznać, kto właściwie jest kanclerzem związkowym, a kto „przywódcą opozycji”.

Zdając sobie sprawę z właściwych nastrojów narodu, Adenauer stanął przed mikrofonem jak oskarżony i usiłował „usprawiedliwić” tajny układ ukartowany z wysokimi komisarzami w myśl uchwał waszyngtońskich. Naród niemiecki zna dobrze treść tego układu: ma on zmusić ludność zachodnioniemiecką do złożenia w ofierze swej krwi i życia w imię najniższych interesów zagranicznych i krajowych królów armat. A pan Adenauer nazywa to „zapewnieniem pokoju”. Czy nie mówi on tym samym językiem co Hitler i Goebbels?

NARÓD NIEMIECKI NIE JEST NARODEM SAMOBÓJCÓW

Max Reimann przypomina tragiczne doświadczenia narodu niemieckiego z ostatniej wojny światowej i pisze:

„Hitler mógł popełnić samobójstwo po katastrofie, ale nasz naród nie jest narodem samobójców i chce żyć. Na szczęście w naszym narodzie, we wszystkich jego warstwach, nawet w partii Adenauera jest dość Niemców z poczuciem odpowiedzialności, którzy stawiają swoją ojczyznę ponad dywidendami królów armat”.

Przechodząc do oceny wystąpienia Schumachera, Max Reimann podkreśla znamieny fakt, że, tzw. „konstruktywna opozycja” Schumachera polega na tym, że w tej właśnie chwili, gdy nawet w gabinecie Adenauera rozlegają się głosy na rzecz przyjęcia propozycji Izby Ludowej — Schumacher występuje w roli giermka szefa „rządu” bońskiego.

W zakończeniu Max Reimann pisze: „Kto nie chce pokojowego porozumienia między Niemcami — stwierdza autor — ten chce wojny. Nie ma trzeciej możliwości”.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA GROTEWOHLA

BERLIN. 21.9.

Premier Grotewohl w przemówieniu wygłoszonym w Fuertenbergu z okazji otwarcia nowo-odbudowanej huty, stwierdził, że Adenauer i Schumacher odrzucając propozycję Izby Ludowej NRD w sprawie ogólnoniemieckich wyborów, ujawnili w całej pełni swe zdradzieckie oblicze.

Premier Grotewohl podkreślił, że patriotni Niemcy dają i dążyć będą nieugięcie do skierowania narodu niemieckiego na drogę pokojowego rozwoju i przyjaźni między narodami. Demaskują oni dywersyjne cele antyradzieckiej i antypolskiej nagonki oraz odrzucają hasła nienawiści między narodami.

„Między narodem niemieckim a narodem polskim — oświadczył Grotewohl, zacieśniają się stosunki przyjaźni i wzajemnego zaufania. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. NRD wskazuje całemu narodowi niemieckiemu politykę pokoju i porozumienia z sąsiadami Niemiec, politykę, która otwiera przed Niemcami perspektywę lepszego jutra”.

Aby zwiększyć produkcję i poprawić jej jakość załogi cukrowni podejmują zobowiązania przedkampanijne

CUKROWNIE na terenie całego kraju intensywnie przygotowują się do tegorocznej kampanii, która rozpocznie się w początkach października.

Na naradach, załogi poszczególnych cukrowni podjęły wiele zobowiązań produkcyjnych.

Ponad 700 tysięcy złotych zobowiązała się zaoszczędzić załoga cukrowni Przeworsk. Robotnicy tej cukrowni postanowili m. in. dzięki współzawodnictwu, obniżyć koszty robocizny o 1,4 proc. oraz zwiększyć dobowy przerób buraków o 3 proc. w stosunku do roku ub.

Robotnicy cukrowni Częstochy zobowiązali się przez zmniejszenie strat cukru i obniżenie zużycia paliwa dać dodatkowe ilości cukru i zaoszczędzić ponad 850 tys. zł.

Pierwsza na terenie Dolnego Śląska podjęła zobowiązanie załoga cukrowni Kiełbina we Wrocławiu. Po stanowiła ona m. in. przez obniżenie procentu niszczenia buraków przekroczyć plan produkcyjny o 0,8 proc. przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkowanego cukru.

W imię pokoju i szczęścia swych dzieci kobiety radzieckie jednogłośnie podpisują Apel Pokoju

MOSKWA. 21.9.

Dziennik „Izwestia” zamieścił artykuł wstępny, w którym omawia rolę kobiet radzieckich, w wielkim dziele obrony pokoju.

Wraz z całym narodem naszej ojczyzny — pisze dziennik — kobiety radzieckie jednogłośnie podpisują się pod Apielem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju po między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W imię pokoju zaciągają kobiety radzieckie zaszczytne „Warty Pokoju” w fabrykach i zakładach przemysłowych, w kołchozach i sowchozach, biorą udział w wznoszeniu wielkich budowli komunizmu i wszystkie swe siły oddają na rzecz pomyślnego spełnienia wspólnych zadań ustroju komunistycznego, na rzecz słusznej walki o pokój.

Gwidon Miklaszewski Nasza Jadzia



Jacek Wołowski

Fałszywi pasterze

SODALICJA Marińska — to, w założeniu zrzeszenie ludzi wierzących, którego celem i zadaniem jest szerzenie kultu Marii, a więc nie przetrzytych spalić szpiegów czy zwykłych bandytów przez zieloną granicę, nie subsydiowanie band WIN-u, nie magazynowanie broni, nie kontakty szpiegowskie z wiadomymi ambasadami i wywiadami i nie prowadzenie kreciej roboty dywersyjnej w organizacjach społecznych czy Związkach Zawodowych.

Tymczasem ksiądz jezuita Rostworowski i ksiądz jezuita Nawrocki: pierwszy — promotor solidacji akademickiej w Łodzi, drugi — promotor solidacji akademickiej na całą Polskę, uczyli solidariów szpiegowskiego kunsztu, subsydiowali w imieniu solidacji WIN-owskich bandytów, a przede wszystkim szkolili solidariów ich opiece powierzonych w robocie dywersyjnej wewnątrz organizacji społecznych i zawodowych, pisząc w wytycznych przeznaczonych dla członków solidacji akademickiej doświadczenia tak:

„Trzeba działać z chytrąścią węża i prostotą gołębiego, wchodząc do

Nasi przodkowie sprzed 10 wieków jedli brzoskwinie i... orzechy włoskie Wyniki badań nad początkowymi dziejami Polski

PROWADZONE od kilku lat badania nad początkowymi dziejami naszego państwa pozwalają na wszechstronne zobrazowanie ówczesnego życia. Analizy przeprowadzone nad wykopanymi szczątkami roślinnymi ustalają nie tylko rodzaje uprawianych zbóż i znanych naszym przodkom drzew owocowych, lecz także rzucają światło na stan ich wytwórczych.

Ze zbóż występują najwcześniej ziarna prosa i pszenicy. W mniejszych ilościach stwierdzono występowanie ziaren żyta, jęczmienia i owsa. Charakterystyczne jest występowanie wielu gatunków pszenicy. Wydał na nich wyrok naród polski, wydał na nich wyrok klasa robotnicza, przeciw której chcieli walczyć i młodzież, której za narzędzie chcieli użyć. Nim przestępcy ujęci zostali, nim postawieni przed sądem, już przedtem społeczeństwo usunęło ich z drogi, po której idziemy. Z drogi, gdzie klasa robotnicza, gdzie młodzież, gdzie inteligencja pracująca, gdzie ludzie wierzący i niewierzący, a przecież wszyscy zespólni we wspólnym dążeniu, znaczą swe kroki wielkim budownictwem socjalistycznym: nową Warszawą, Nową Hutą i Kiedzierzem, Nową Czeszochową, hutą Kościuszką, Wiozowem, Kostrzynem, lubelską fabryką samochodów ciężarowych, czy fabryką samochodów osobowych na Żeraniu.

Znaleźli się na peryferiach polskiej rzeczywistości i tam dostęgli ich ręka sprawiedliwości.

Wrocławiu i Szczecinie po raz pierwszy znaleziono pochodzące z wczesnego średniowiecza łupiny orzecha włoskiego.

Krótkie wiadomości z kraju

- Na terenie budowy kombinatu Nowa Huta otwarty został Dom Racjonalizatora, w którym mieszczą się sale wykładowe, biblioteka, czytelnia oraz bogato wyposażone specjalne pracownie.
- Wspólnie wyniki dała praca zespołu technicznego przedziału Zakładów Przem. Baw. im. Harmana w Łodzi. Nowy system technologiczny wyrobu przędzy kierownik tego zespołu Władysław Rutkowski, pozwoli na produkowanie przędzy cieńszej i lepszej jakości.
- Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izrael w Polsce pan dr. Arie Leon Kubowy złożył wizytę wiceministrowi Handlu Zagranicznego — Czesławowi Bajerowi.
- 38-osobowa delegacja intelektualistów i robotników z Francji i Finlandii przybyła w dniu 20 bm. do Katowic, serdecznie witana przez przedstawicieli mas pracujących Śląska.
- Dla zaszczepienia się z olbrzymimi osiągnięciami okulistyki radzieckiej i zastosowaniem ich w lecznictwie polskim, rozpoczął się w Gdańsku XXIII z kolei, a piąty po wojnie zjazd okulistów polskich.

— Trzeba wujkowi powiedzieć, Jadziu, że w tym roku będzie bardzo ostra zima!
— A skąd wiesz o tym, ciociu?
— Mówił mi sprzedawca futer,

związków zawodowych i masowych organizacji ich drzwiami, a wychodząc naszymi”.

DO INSTRUKCJI księży jezuit Rostworowski i Nawrocki dawali bardziej szczegółowe wytyczne. Ksiądz Rostworowski i Nawrocki w odbijanych na powielaczach instrukcjach, przeznaczonych dla solidacji, z wielkim zapamiętaniem usadniają tezę, iż na Ziemiach Odzyskanych nie ma autokratów, są natomiast Niemcy. Dlatego właśnie obaj księża jezuit przestępują solidariów, którzy na Ziemi Zachodniej wyjądku, by o polskości tych ziem nie wspominać, by tematu tego nie poruszać, by raczej polskości tej przeczyli — zgodnie z wskazówkami Watykańu.

Ksiądz jezuita Rostworowski i ksiądz jezuita Nawrocki prosta, namiętną wiarę tych, co do Solidacji Marińskiej należeli, przekształcali w nienawiść do Polski Ludowej. Deprawowali młodzież, prowadzili ją na manowce.

W tonie Solidacji Marińskiej usiłovali wychować specjalny typ ludzi gotowych pod przykrywką wiary strzelać w nocy zza węgła do tych, których w blasku dnia braterskim obejmowali uściskiem i słowem miłości witali.

Usiłovali wychować wśród namiętną, wierzącą młodzież specyficzny typ morderców, gotowych mordować w imię interesów i zgodnie z dyrektywami anglosaskich twórców neohitlerowskiego Wehrmachtu, w imię interesów wroglego Polsce międzynarodowego kapitalizmu, któremu polityka Watykanu sprzyja i pomaga jak może i gdzie może.

Dlatego podcinał wśród młodzieży wiarę w trwałość więzów łączących Ziemię Zachodnią z macierzą, dlatego zohydzał ustrój Polski Ludowej, dlatego przechowywali broń, szereżyli wśród młodzieży kult WIN-owskich bandytów, dlatego bandytów tych sami subsydiowali.

Szerzyli dywersję ideologiczną przy pomocy garstki młodzieży ich wpływom podległej, przygotowywali grunt do dywersji na szeroko zakrojoną skalę.

ZA PRZESTĘPCZĄ działalność księży jezuit Rostworowskiego, Nawrockiego i ich współników, sąd wydał wyrok. Przedtem wydał na nich wyrok społeczeństwo. Wydał na nich wyrok naród polski, wydał na nich wyrok klasa robotnicza, przeciw której chcieli walczyć i młodzież, której za narzędzie chcieli użyć. Nim przestępcy ujęci zostali, nim postawieni przed sądem, już przedtem społeczeństwo usunęło ich z drogi, po której idziemy. Z drogi, gdzie klasa robotnicza, gdzie młodzież, gdzie inteligencja pracująca, gdzie ludzie wierzący i niewierzący, a przecież wszyscy zespólni we wspólnym dążeniu, znaczą swe kroki wielkim budownictwem socjalistycznym: nową Warszawą, Nową Hutą i Kiedzierzem, Nową Czeszochową, hutą Kościuszką, Wiozowem, Kostrzynem, lubelską fabryką samochodów ciężarowych, czy fabryką samochodów osobowych na Żeraniu.

Znaleźli się na peryferiach polskiej rzeczywistości i tam dostęgli ich ręka sprawiedliwości.

Uchwała o sprawie Domów Młodego Robotnika

(Dokończenie ze str. 1-szej)

wewnątrz-zakładowego oraz absolutnym zasadniczym szkoł zawodowych.

STATUT reguluje również obowiązki i uprawnienia mieszkańców Domów Młodego Robotnika. M. inn. jego mieszkańcy korzystają odpłatnie z kwatery i wyposażenia kwaterunkowego oraz ze stołówki. Bezpłatnie korzystają mieszkańcy domów ze wszelkich urządzeń sportowych oraz kulturalno - oświatowych.

Opłaty za wyżywienie i usługi, jak np. pranie i bielizna itp. ograniczają się w zasadzie do zwrotu kosztów rzeczywistych.

Do Domów Młodego Robotnika przyjmowani są absolwenci szkół przysposobienia zawodowego po przedłożeniu orzeczenia lekarskiego o zdolności do pracy oraz zobowiązaniu się do przepracowania 2 lat w zakładzie pracy.

Wprowadzony uchwałą Prezydium Rządu nowy statut Domów Młodego Robotnika ułatwi młodzieży naszych zakładów pracy dalsze podnoszenie kwalifikacji zawodowych i świadomości obywatelskiej, tworząc w ten sposób jak najdogodniejsze warunki dla awansu społecznego młodych robotników.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE DLA KLAS VI I VII DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄŻKI”	JEFIMOW A. HISTORIA NOWOŻYTNA KL. VII zł 4,50
DEMBOVSKA J. „DOM I ŚWIAT” KL. VI zł 4,03	GAŁKIN J. S. HISTORIA NOWOŻYTNA (1870—1918) KL. VII zł 3,60
WIECZORKIEWICZ BR. PISOWNIA POLSKA W CWICZ. KL. VI zł 1,43	BARBAG J. NAUKA O POLSCE KL. VII zł 5,70
KLEMENSIEWICZ Z. NASZ JĘZYK KL. VI zł 1,08	RAABE H. BIOLOGIA KL. VII zł 4,20
GRAMATYKA POLSKA DLA KL. VI zł 1,50	lub WERNEROWA L. NAUKA O CZŁOWIEKU KL. VII zł 2,70
SIUCHNINSKI M., BARANOWSKI B. i inni HISTORIA DLA KL. VI Mat. pom. zł 3,80	STASZEWSKI J. GEOGRAFIA DLA KL. VII zł 3,80
FELIKSIASZ ST. ZOOLOGIA DLA KL. VI zł 3,70	CHALUBIŃSKA A. i JANISZEWSKI M. CWICZENIA GEOGRAF. EUROPA zł 0,45
CZEKAŃSKA M. GEOGRAFIA POLSKI DLA KL. VI lub KONDRACKI J. GEOGRAFIA POLSKI cz. I i II zł 3,38	CHALUBIŃSKA A. i JANISZEWSKI M. CWICZ. GEOGRAF. Kr. europ. zł 1,50
CHALUBIŃSKA A. i JANISZEWSKI M. CWICZ. GEOGRAF. POLSKI KL. VI zł 0,45	CHALUBIŃSKA A. i JANISZEWSKI M. CWICZ. GEOGRAF. Cz. świata zł 0,60
RUSIECKI A. M. ARYTMETYKA KL. VI zł 3,—	IWASZKIEWICZ P. ALGEBRA KL. VII zł 2,25
KULCZYCKI S. GEOMETRIA KL. VI zł 1,80	KULCZYCKI S. GEOMETRIA DLA KL. VII zł 1,65
POTYMA CZ. FIZYKA KL. VI zł 2,40	POTYMA CZ. FIZYKA DLA KL. VII zł 2,70
PREJBISZ A. NAUKA ANGIELSKIEGO II zł 8,70	LEWICKI WŁ. CHEMIA DLA KL. VII zł 1,80
CHORZEWSKA Z. MON LIVRE DE FRANCAIS DLA KL. VI zł 4,85	SOVIETKIN F. UCZEBNIK RUSSKOGO JAZYKA zł 5,70
DEWITZOWA W. JĘZYK NIEMIECKI CZ. I i II DLA KL. VI zł 10,35	SMOLSKA J., PREJBISZ A. NAUKA ANGIELSKIEGO III zł 8,55
DEMBOVSKA J. NA DRODZIE PRZEMIAN zł 5,85	ZNATOWICZ K. MON LIVRE DE FRANCAIS DLA KL. VII zł 8,—
WIECZORKIEWICZ BR. PISOWNIA POLSKA W CWICZ. KL. VII zł 1,65	SZARLITT E. JĘZYK NIEMIECKI DLA KL. VII zł 5,23

DWA LATA TEMU ŚMIAŁE ZAMIERZENIA

stały się rzeczywistością

Wykonanie Planu 3-letniego umożliwiło rozpoczęcie Planu 6-letniego

PAMIĘTACIE? Było to jesienią, pięć lat temu. Kraj nasz dopiero odetchnął swobodnym życiem po latach wojny.

Potworny bilans szkód wojennych mówił, że straty bezpośrednie wyniosły 88,8 miliarda złotych przedwojennych — czyli pięć razy więcej niż wartość całego dochodu narodowego Polski w 1938 r. Mieliśmy w roku 1946 (w sumie na ziemiach dawnych i Odzyskanych) 550 tys. zniszczonych gospodarstw, a 7593 tys. ha ziemi leżało odłogiem.

Gdy 21 września 1946 roku do Zagłębia Węglowego dotarli śmia-

łe cyfry wydobycia węgla, preliminowane w Trzyletnim Planie Odbudowy, przerażenie ogarnęło wielu fachowców starej daty. Plan 3-letni przewidywał trzykrotny w stosunku do 1938 roku wzrost wydobycia węgla. Ilość ta wydawała się nieosiągalnym marzeniem. Założenia całego Planu wydawały się dla wielu zbyt ambitne.

„W ciągu trzech lat osiągnąć przeszło dwukrotny wzrost produkcji przemysłowej na głowę ludności — to szaleństwo” — mówili pesymiści. „I w pięćdziesiąt lat Polacy nie zagospodarują Ziemi Za-

chodnich” — krzykali przez BBC nasi anglosascy „przyjaciele”.

Rodzi się współzawodnictwo

PORYWAJĄCĄ wizją niedalekiej przyszłości — nazwał minister Minc uchwałę o Planie 3-letnim. Do realizacji tej wizji przystąpiły z zapałem masy pracujące Polski.

Robotnicy, którzy poczuli się gospodarzami unarodowionych fabryk, wkładali bez reszty swe siły, umiejętności, inicjatywę i zapał w ich uruchomienie.

Chłopi, nie mający wówczas nie tylko traktorów i siewników, ale nawet dostatecznej ilości koni — wychodzili w pole zaprzęgając często krowy do pługów i uprawiali ziemię, która stanowiła ich własność. Odbudowa kraju, zwiększenie produkcji przemysłowej, likwidacja odłogów, zagospodarowanie Ziemi Zachodnich — stały się hasłami zrozumiałymi i przyjętymi jako bojowe zadania dla wszystkich ludzi pracy. Wokół tych zadań zjednoczyły się wysiłki olbrzymiej większości narodu.

Wtedy to właśnie, w latach gdy pierwszy ogólnopństwowy plan stawał się własnością i dziełem narodu — górnik Wincenty Pszowski, rzucił hasło socjalistyczne współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo zrodzone w walce o Plan 3-letni stało się podstawą jego realizacji, dzwignią postępu, przyczyniło się w decydującej mierze do przedterminowego wykonania Planu. Już w styczniu 1947 roku osadnicy na Ziemiach Zachodnich zagospodarowali 3 miliony 600 tys. ha ziemi. Podczas realizacji Planu zlikwidowano większą część odłogów. W lutym 1948 roku liczba zelektryfikowanych zagrod wiejskich wyniosła 53 tysiące. Jesienią 1948 r. ruch współzawodnictwa pracy ogarnął cały kraj. Zobowiązania dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego dały Państwu dodatkową produkcję wartości 6 miliardów złotych (w dawnej walucie).

Ruch współzawodnictwa nie tylko obejmuje coraz więcej robotników; rodzą się nowe formy: współzawodnictwo jakościowe, oszczędnościowe, zespołowe; rozwija się racjonalizatorstwo.

Plan wykonany przed terminem

MIMO poważnych trudności i obiektywnych (powódź w 1946 r., nieurodzaj w 1947 r.), mi-

mo oporu wroga klasowego, który często sabotażem odpowiadał na sukcesy klasy robotniczej — 3-letni Plan Odbudowy Gospodarczej wykonaliśmy na dwa miesiące przed terminem. To pierwsze wielkie zwycięstwo Polski Ludowej miało wielkie znaczenie gospodarcze i polityczne.

Ogromny wzrost potencjału socjalistycznego przemysłu, osiągnięcie produkcji przemysłowej o 75 proc. wyższej od przedwojennej, odbudowa i krok naprzód na drodze do uprzemysłowienia kraju, czego dowodem jest zlikwidowanie bezrobocia i wzrost o 18 proc. liczby ludzi utrzymujących się z pracy poza rolnictwem: te osiągnięcia umożliwiły nam przystąpienie do Planu Budowy Podstaw Socjalizmu.

Ziemię Odzyskaną, wbrew krakoniom reakcjonistów, zostały zagospodarowane i zcalone gospodarczo z całością kraju. Odbudowaliśmy naszą gospodarkę rolną; wartość produkcji rolniczej w 1949 r. przekroczyła o 12 proc. poziom przedwojenny. Wzrosła stopa życiowa mas pracujących.

Wygrana bitwa

ALE znaczenie Planu 3-letniego nie ogranicza się do sukcesów gospodarczych. Zwycięskie wykonanie Planu, umacniając nasz socjalistyczny przemysł — oznaczało wygraną w wielkiej bitwie klasowej o budowę nowego ustroju społecznego.

Porywająca wizja przyszłości stała się rzeczywistością.

Ten fakt był powodem naszej uzasadnionej dumy, ten fakt umocnił naszą wiarę we własne siły. Dziś, w 1951 roku nikogo już nie dziwi oszałamiające, śmiałe założenia Planu 6-letniego. Dziś żaden człowiek pracy nie wątpi o realności najbardziej ambitnych cyfr i zamierzeń Planu.

Cyfry Planu stały się dla nas drogowskazami walki, o której zwycięstwie jesteśmy głęboko przekonani. I tego również nauczyły nas lata, gdy wprowadzaliśmy w życie pierwszy Plan Gospodarczy — Plan 3-letni.



Dzięki władzy ludowej w Albanii nie ma już dziś ciemnoty i zacofania

(Od korespondenta API z Tirany)

PRZED wojną w Albanii było 80 procent analfabetów. Cyfra ta charakteryzuje najlepiej stan ciemnoty i zacofania, w jakim utrzymywała ten kraj garstka feudalnych władców. Dla kontrastu, w związku z rozpoczęciem roku szkolnym, warto przytoczyć kilka najświeższych danych dotyczących oświaty w Ludowej Republice Albańskiej.

Do szkół powszechnych uczęszczać będzie w roku 1951/52 — 166.000 dzieci, a do szkół średnich — 7.200. Szkół powszechnych czynnych jest 2.019, podczas gdy w roku 1938 było ich tylko 643. Do szkół średnich uczęszczało w roku 1938 — 1600 uczniów. Ustawa o powszechnym nauczaniu weszła w życie dopiero po odzyskaniu niepodległości.

TRZY WYŻSZE UCZELNIE

UPROGU nowego roku szkolnego albańska Rada Ministrów powzięła doniosłą wagę uchwałę, na mocy której otwarte zostaną wkrótce trzy wyższe uczelnie w stolicy kraju, Tiranie.

Przed wojną w Albanii w ogóle nie istniały wyższe uczelnie, a liczbę szkół średnich stale redukowano. Te trzy nowe uczelnie — to Instytut Pedagogiczny, Politechnika i Wyższa Szkoła Rolnicza.

Budowę szkół i wyższych uczelni towarzyszy budowa kombinatu włókienniczego im. Stalina, hydroelektrowni im. Lenina, inich kolejowych, wielkiej cukrowni w Mali i innych budowli socjalizmu. Nowe uczelnie przygotowywać będą inżynierów dla nowych fabryk, agrotechników dla nowoczesnego rolnictwa, nauczycieli wychowujących nową młodzież.

PIERWSZE STUDIO FILMOWE

NA jednym z przedmiotów Tirany rozpoczęto budowę pierwszego w Albanii wytwórni filmowej. Jest to ważne wydarzenie

w życiu kulturalnym kraju, w którym przed wojną kino było rzadkością. Wobec tego, że w tym kraju żyje wiele rodzin, a masy pracujące w ogóle nie wiedziały o jego istnieniu. Ludowa Albania upowszechnia sztukę filmową, wprowadzając kina objazdowe na wieś i zakładając we wszystkich miastach kinoteatry.

Budowane obecnie pierwsze studio w Tiranie ukończone będzie 1 maja 1952 roku. Będzie ono mogło produkować rocznie dwa filmy pełnometrażowe oraz 12 aktualnych kronik.

MIESIĄC PRASY I KSIĄŻKI.

SIERPIEŃ był w Albanii „Miesiącem Prasy i Książki”. Łączny nakład prasy albańskiej (11 dzienników i 29 czasopism) wynosił przeszło półtora miliona egzemplarzy miesięcznie. Przed wojną nie przekraczało 200.000 egz. miesięcznie, przy czym największy dziennik „Drita” ukazywał się w 4 tysiącach egz. dziennie, podczas gdy dziś „Zeri i Popullit” wychodzi w 40 tysiącach egzemplarzy.

Po wojnie wydano kilkaset pozycji książkowych w łącznym nakładzie 9 milionów. Po raz pierwszy w masowych wydaniach ukazywały się dzieła klasyków albańskich. Podstawowe dzieła marksizmu-leninizmu ukazywały się w ilości prawie miliona egzemplarzy. Dużą rolę w tym zakresie odegrała literatura radziecka.

T. KONORTOFF

MIESIĄC BUDOWY WARSZAWY
MOBILIZUJE OFIARNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA NA RZECZ BUDOWY UKOCHANEJ STOLICY



ZŁOTA polska jesień

MOSKIEWSKI TEATR Młodego Widza

kształci, bawi, wychowuje

(Od korespondenta API z Moskwy)

MOSKIEWSKI Teatr Młodego Widza, przestrzega ściśle słów wielkiego reformatora teatru rosyjskiego, Konstantego Stanisławskiego: „W teatrze dla dzieci trzeba grać tak samo jak w teatrze dla dorosłych, tylko lepiej i dokładniej”. Najwięcej sztuk w repertuarze tego teatru poświęcono zagadnieniom szkoły radzieckiej, działalności organizacji pionierskich, komsomolskich itp.

Wielkim powodzeniem wśród młodych mieszkańców Moskwy cieszy się sztuka W. Lubimowej, „W początkach maja”, która pokazuje życie młodzieży radzieckiej, jej zapał do nauki i pracy dla dobra ojczyzny. Z serii widowisk poświęconych tematyce szkolnej należy wymienić sztukę A. Barto „Zdajemy egzaminy”, której treścią jest wpływ organizacji pionierskiej na kształtowanie się charakteru młodego chłopca.

Sztuka „Świadectwo dojrzałości” L. Gieraskina, byłej nauczycielki z Krasnojarska, przedstawia wzajemne stosunki rodziny i szkoły, nauczycieli i uczniów, pokazuje wysoki poziom moralny młodzieży radzieckiej.

NA przedstawieniach, których tematem są czyny młodzieży z okresu ostatniej wojny widownia jest stale pełna. Sztukę „Gastello” I. Sztok poświęcił Bohaterowi Związku Radzieckiego, kapitanowi lotnictwa Mikołajowi Gastello. W cząstce działań wojennych samolot kap. Gastello został postrzelony przez nieprzyjacielską artylerię przeciwlotniczą. Bohaterski lotnik skierował swą pionującą maszynę na lotnisko nieprzyjaciela i ginąc zniszczył stojące tam samoloty i cysterny. Dramat Sztoka budzi w młodym widzu uczucie miłości do ojczyzny i nienawiści do wroga.

Tej samej tematyce poświęcona jest „Baśń o prawdziwej”, M. Aliger, osnuta na tle życia uczennicy szkoły moskiewskiej, partyzantki, Zoi Kosmodemiańskiej, która zginęła z rąk niemieckich faszystów.

Poważne miejsce w repertuarze teatru zajmuje klasyka. Widzowie zaznajamiają się z najlepszymi utworami rosyjskiej i światowej dramaturgii klasycznej.

Teatr nie zapomina również o najmłodszych widzach, wystawiając popularne baśnie, jak „Czerwony Kapturek”, „Błękitny kwiat”, „Zaczarowany Skarb”, „Dwanaście Miesięcy” i wiele innych.

MOSKIEWSKI Teatr Młodego Widza istnieje już 23 lata. Posiada on dobrze zgrany zespół o dużej inicjatywie twórczej, który z wielkim zapałem oddaje się wychowaniu młodego pokolenia poprzez sztukę. Teatr jest w stałym kontakcie ze szkołami. Posiada też rażąco pedagogiczną i aktywną rolę w życiu pedagogicznym i aktywny udział w życiu społecznym. Wierzy w to, że w ten sposób wychowa młode pokolenie.

Teatr dziecięcy, dopomagający w wychowaniu dorastającego pokolenia radzieckiego, korzysta ze stałego poparcia organizacji partyjnych, związkowych i społecznych, co roku teatr otrzymuje dotację państwową, w tym roku wyniosła ona pół miliona rubli.

Młodzież i dzieci Moskwy zawsze z radością bywają w swoim teatrze, ponieważ wiedzą, że zobaczą tam nie tylko swych ulubionych bohaterów, lecz że otrzymają również odpowiedź na wiele trapiących ich problemów.

Michał Dolgopółow

Dwutonowa bryła meteorytu

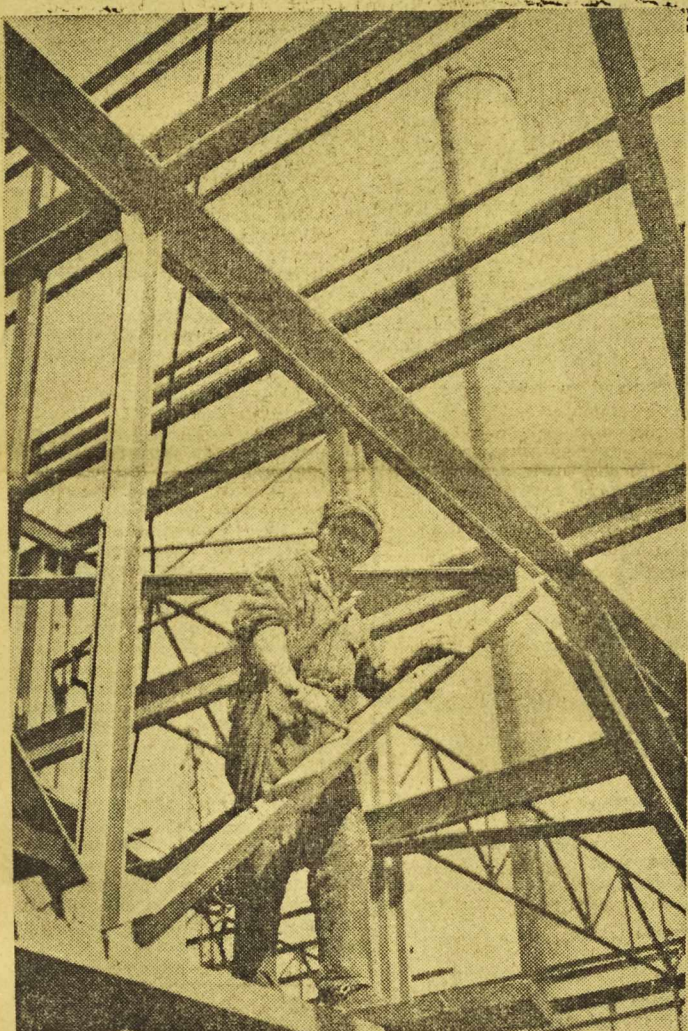
NA Dalekim Wschodzie, na zachodnim odgałęzieniu Sichte-Alańskiego łańcucha górskiego, w bezkresnej tajdzie usuryjskiej spadł dnia 12 lutego 1947 roku gigantyczny meteoryt żelazny, którego waga dochodziła do 100 ton. Podczas upadku meteoryt rozprysnął się na tysiące odłamków, które rozsypany się po powierzchni kilkunastu kilometrów kwadratowych. Ważące po kilka ton odłamki — po utworzeniu lejów — rozpadły się na drobniejsze części.

Do tej pory wykryto około 100 lejów, a o wielkości ich świadczy fakt, że w największym z nich zmieścić się może piętrowy dom.

Ostatnio, przy rozkopywaniu wielkiego leja, głębokości 4 metrów wydobyto największą ze znalezionych dotychczas w ZSRR bryłę meteorytu ważącą 2 tony. Praca ekspedycji biorącej udział w poszukiwaniach „niebieskiego kamienia” utrwalona jest na taśmie filmowej, a widzowie będą mogli obejrzeć na ekranie zniszczenia dokonane w tajdzie przez meteoryt sichte - alański oraz jak wyglądała praca ekspedycji naukowej.

Po ostatecznym zakończeniu poszukiwań, miejsce w którym spadł meteoryt zostanie uznane jako rezerwat w celu zachowania powstałych na tym terenie lejów.

Wielkie budowle Planu 6-letniego



ELEKTROWNIA — OLBRYZYM

WJAWORZNIE powstaje olbrzymia elektrownia. Prace postępują szybko naprzód. Na zdjęciu: monter Marjan Grajek osiagający 145 proc. normy przy montażu konstrukcji dachowej głównego budynku siłowni. (CAF fot. Kondracki)



NAJWIĘKSZA CEGIELNIA

W Zielonce pod Warszawą prowadzone są prace przy budowie największej i najnowocześniejszej w Polsce cegielni. Na zdjęciu: fragment budowy. (WAF)

Znalezisko sprzed 3-ch tysięcy lat

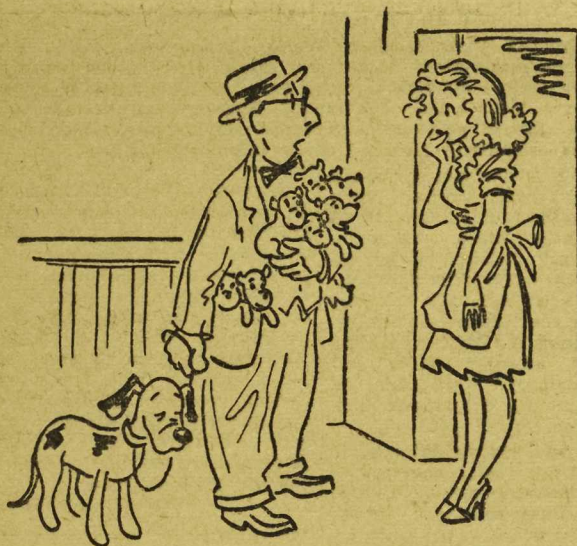
W bogatych zbiorach działu archeologicznego Muzeum Śląskiego we Wrocławiu niezwykle interesujący zbiorek reprezentujący glinianą figurkę barana znaną z Jordanowie powiatu Dzierżoniów. Wysokość figurki (reprodukowanej obok) wraz z głową wynosi 32,5 cm, wysokość tułowia 23,5 cm, szerokość 19,5 cm, długość nacięcia 37 cm. Na słabo modelowanej



głowie wyraźnie zaznaczone są rogi, których skróty podkreśla ornament sznurkowy zdobiący resztę całej figurki. W ujęciu postaci uderza realizm i śmiałość koncepcji.

Gliniany posążek barana został znaleziony podczas prac ziemnych w Jordanowie w 1925 roku wraz z glinianym naczyńcem w kształcie pucharu. Znalezisko to wywołało duże zainteresowanie wśród archeologów i było wielokrotnie publikowane. Figurka barana świadczy nie tylko o dość wysokim poziomie plastyki ówczesnej, lecz stanowi również materialny symbol i wyraz panujących wówczas wierzeń. U ludów rzymskich w różnych okresach czasu i pod różną szerokością geograficzną są bardzo rozpowszechnione kult ziemni macierzy — i kult zwierząt. O istnieniu kultu zwierząt świadczą znajdowane ich figurki na wielkich obszarach Europy i Bliskiego Wschodu. Wśród plastycznych przedstawień zwierząt poczesne miejsce zajmuje byk i baran. Figurka barana z Jordanowa stanowi więc nieśmiertelny dowód istnienia kultu zwierząt u ludów rzymskich zamieszkujących Śląsk 3.000 lat temu.

Teresa Różycka



— Przeczysz, to pani dała ogłoszenie w „Słowie” obiecując nagrodę za zwrot zaginionej suczki, białej w czarne łaty, wabiącej się Muszką?

Rys. Celarek

Wyjście księcia, aczkolwiek nieoczekiwane, zrobiło mniejsze wrażenie; obecni bowiem już byli uprzedzeni, że spółka utrzyma się.

Teraz wystąpił jeden z adwokatów i drżącym głosem odczytał bardzo piękną mowę, której treścią było to, że z usunięciem się Wokulskiego spółka traci nie tylko kierownika, ale i pięć szóstych kapitału. „Powinna być więc upaść — ciągnął mówca — i gruzami swoimi zasypać cały kraj, tysiącami pracowników, setki rodzin...”

Tu przerwał czekając na efekt. Ale obecni zachowywali się obojętnie, z góry wiedząc, co nastąpi dalej.

Adwokat zabrał znowu głos i wezwał obecnych, ażeby nie tracili męstwa. „Znalazł się bowiem zacy obywatel, człowiek fachowy, nawet przyjaciel i wspólnik Wokulskiego, który jest zdecydowany, jak Atlas niebo, podprzeć zachwianą spółkę. Mężem tym, który chce obetrzeć lzy tysiącom, ocalić kraj od ruiny, handel popchnąć na nowe drogi...”

W tym miejscu wszyscy obecni zwrócili głowy ku krzesłu, na którym siedział spotniały i zarumieniony Szlangbaum.

— Mężem tym — zawołał adwokat — jest pan... — Mój syn, Henryś... — odezwał się głos z kąta.

Ponieważ ten efekt nie był oczekiwany, więc sala zatrzaśnięta się od śmiechu. Swoją drogą zarząd spółki udał radosne zdziwienie, zapytał obecnych: czy chcą przyjąć pana Szlangbauma na wspólnika i kierownika? a otrzymawszy jednomyślne zezwolenie, wezwał nowego kierownika na fotel prezydialny.

Tu znowu zrobiło się małe zamieszanie. Natychmiast bowiem zarządził głosu Szlangbaum ojciec i wypowiedział kilka pochwał synowi i zarządowi postawił wniosek, że spółka nie może gwarantować wspólnikom więcej niż dziesięć procent rocznego zysku.

Powstał hałas, kilkunastu mówców zabrało głos i po bardzo ożywionych rozprawach uchwalono, że spółka przyjmie nowych członków, wskazanych przez pana Szlangbauma, a kierunek spraw powierza temuż panu Szlangbaumowi.

Ostatnim epizodem było przemówienie doktora Szumana, którego wezwano na członka zarządu, ale który odmawiając przyjęcia tak zaszczytnego stanowiska w szy-

Na marginesie komunikatu

Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem

ŚWIAT KSIĄŻKI I RADOŚCI

dostępny byłym analfabetkom obecnie aktywistkom społecznym

CYTAM jeszcze raz komunikat Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem o zlikwidowaniu analfabetyzmu w 13 województwach i uśmiecham się do swoich myśli. Widzę w nich dobrze znane mi kobiety — Franciszkę Kowalczyk, Urszulę Wróbel, Michasię spod Jeleniej Góry. Ich życie to smutna opowieść o starości, o pełnym kryzysie. A wśród nich bardzo dotkliwa, bardzo bolesna — analfabetyzm. Ona to uniemożliwiała im wstęp do jasnego świata wiedzy i pięknej książki. Analfabetyzm — tragiczna nieporadność w sprawach najprostszych, lecz jednocześnie najważniejszych.

Franciszka Kowalczyk była jedną z licznych rodzeństwa łódzkiego robotnika. Typowe dziecko proletariatu. Historia znana nam wszystkim, bo powtarzana niemal w każdym domu, na każdej ulicy Łodzi. Bezrobocie... Niedziela... Tułaczka we Francji... Powrócił po kilku latach do ojczyzny. Zamężność i znowu wyczekiwanie na pracę. Wieczna gonitwa za chlebem. Była tylko utrzymać się na powierzchni życia! Nie było czasu na naukę.

Franciszka doczekała się Polski Ludowej. Dziś jej mąż nie szuka pracy. I ona również pracuje. Na kursie zawodowym nauczyła się galanterii skórzanej. Spod jej palców wychodzą „liliputy”, czyli torby gospodarskie na zakupy. Wszystko teraz stało się dla niej piękne. Tylko... że nie umiała przeczytać żadnego rozporządzenia w zakładzie pracy. Nie umiała podpisać się na liście obecności. Nie mogła pracować społecznie, choć serce jej się rwało do życia w organizacji. Lecz jakże wstydzić się na każdym kroku, że ona, przodownica Spółdzielni Rymarsko-Galanteryjnej we Wrocławiu, nie umie czytać i pisać!

Kilka dni temu odwiedziłam ją w mieszkaniu. Syn jej przypatrzył się z uznaniem i zaciękawieniem, jak pisała list do swej matki, starej robotnicy łódzkiej przedziwny.

— Droga mamo. Piszę ten list własną ręką. Jestem przodownicą pracy,

członkiem Rady Kobiecej, członkiem Kasy Zapomogowej, członkiem partii. Za swoją pracę zdobyłam już dwie nagrody. Czuję się, jakby cały świat do mnie należał. Teraz już mi nie do szczęścia nie brakuje. Twoja szczęśliwa córka. Francka”.

W KALEJDOSKOPIE wspomnień przesuwają się ładna, poważna twarz Urszuli Wróbel, dziewczyny z podgórskich powiatów Rzeszowszczyzny. Od najmłodszej szego dzieciństwa pracowała u bogatych chłopów. Nauka? Urszula uśmiecha się gorzko do swoich myśli.

— Ktoby o niej myślał, gdy chleba w chałupie nie było.

Potem ucieczka przed wyściskiem kulałów do miasta. Służba u różnych „państwa”.

— Ech, lepiej nie wspominać o tym.

Polska Ludowa odmieniła jej życie. Przed kilkoma miesiącami spotkałam ją we Wrocławiu. Zdobyła zawód hydraulika, wyrabia 230 proc. normy w Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym. Cieszy się szacunkiem przełożonych i sympatią kolegów. Do tego, by nazwać się szczęśliwą brakuje jej tylko jednego: umieć noś czytania. Po nocach marzyła o tym, aby zostać członkiem Koła Artystycznego. Proponowano jej rolę jednej z postaci komedii Fredrowskiej, ale jakże nauczyć się roli! Urszula z pasją zakłada rury kanalizacyjne. Kłan w duchu starry, niesprawiedliwy porządek świata, w którym dzieci zamiast uczyć się, musiały pracować.

Przypadkowo, po kilku tygodniach zaproszono mnie na próbę sztuki wystawionej przez koło artystyczne WPB. Gdy reżyser zwołał: Dasza, na scenę — ujrzałam Urszulę Wróbel tak rozpromienioną i wzruszoną, jakby grała co najmniej rolę Ofelii. Czytała jasnym głosem rolę, przez siebie przepisaną.

— Będzie z niej podpora naszych amatorskich desek — powiedział reżyser. — Gra prosto, szczerze, z talentem i umie się ruszać na scenie.

TAKIM samym dzieckiem wiejskiego proletariatu jest Michasia Lubkowska, sierota od 6-go roku życia, którą po śmierci rodziców „zaopiekowała się, jasnie pani, biorąc do dworu na pomocniczkę kuchenną. Michasia przeszła wszystkie „awanse” w kurniku, oborze, przy dojeniu, plewieniu, w ogrodzie, pokojach i przy dzieciach. Wszystkie roboty poznała, ale nikt nie pomyślał o tym, ażeby ją nauczyć czytać. Nie wiele zmieniło się jej życie, gdy po-

szła do miasta Zwikła, szara doła „służącej do wszystkiego”. Żadnych radości nie znała, prócz chyba tej jednej, gdy „państwo” radio zaprowadzili. Radio było jej gazetą, jej książką, kinem, teatrem — słowem tym, co dostarcza najwyższych wzruszeń, łączy ze światem i kulturą.

Polska Ludowa obdarowała ją ziemią. Michasia z mężem otrzymała gospodarstwo pod Jelenią Górą. Kupili sobie także radio.

— Nie nauczy się czytać, bo jestem za stara. Mam już 44 lata — mówiła — własne radio zastąpi mi wszystko.

W tym roku w czasie urlopu odwiedziłam Michasię. Zastałam ją w kuchni. Jedną ręką mieszała pierogi, w drugiej trzymała... „Przedwiośnie”. Obfitymi łzami zrosiła rozdział, w którym Seweryn, umierając, żegnał się z synem.

— Dostałam w nagrodę za ukończenie kursu dla analfabetów walizkę — chwaliła się radosnym sukcesem. — Ale co mi tam walizka. Największą nagrodą to ta, że mogę sobie „Gromadę” i „Przyjaźniółkę” czytać.

— Z początku strasznie się wstydziłam. Ale potem, jak zrozumiałam, że to składanie nie jest takie trudne, szło wszystko jak po masle. Teraz do spania muszę mi napędzać. Czytałabym do rana, gdyby nie robota.

RADOSNE są sprawozdania i wykresy z frontu walki o likwidację analfabetyzmu. Cenne są cyfry, które ukazują wielki wkład Polski Ludowej w dzieło wywrotu wiekowej krzywdy.

Odyskani dla Polski Ludowej ludzie, którzy do niedawna krzyżem się podpisywali, a którzy dziś biorą udział w życiu społecznym, kulturalnym, jako światli obywatele, to kapital bezcennej wartości, rezultat likwidacji analfabetyzmu — plagi ustroju kapitalistycznego.

Maria Łęczycka

Witold Zechenter

ŚWIŃSKA ELEGIA

Chodził od chaty do chaty
I metlik uparcie wszechynał —
Wietrzył, gdzie chlewik bogaty,
Wietrzył gdzie tłusta świnia.

Gdy tylko ujrzał gdzie prosię,
W lot pertraktacje zaczynał
I tak uparcie trącił,
Aż jego stała się świnia.

A potem cichcem rzeźniaki
Zarzynali zwierzątko pugał
I szła na rynek paskarski
Pościartowana już świnia.

Szły także różne wędliny,
Dostawne szły w płachtach
i skrzyniach,
Bo się robiactwem ról
Zaszlachtowana świnia.

I taki proceder czas długi
Dobrych dochodów przyczyniał,
Włec cieszyl się spekulant
I dalej wietrzył, gdzie świnia.

Aż nagle... krach na całego!
Po prostu zwykły kryminał!
Koniec zarobków i draństwa:
Za krutki dostała się świnia!

Bolesław Prus

(286)

LALKA

derczy sposób pozwolił sobie zażartować ze spółki między arystokracją i Żydami.

— Jest to jakby nieślubne małżeństwo — mówił. — Ale ponieważ z takich związków rodzą się niekiedy genialne dzieci, miejmy więc nadzieję, że i nasza spółka wyda jakieś niezwykłe owoce...”

Zarząd był zaniepokojony, garstka obecnych oburzona; ale większość dała doktorowi rżesiste brawo.

Wokulski najdokładniej znał przebieg sesji: przez cały bowiem następny tydzień odwiedzano go i zasypywano listami lub anonimami.

Przy tej sposobności odkrył w sobie nowy i dziwny nastroj duszy. Zdawało mu się, że pękły w nim wszystkie nici, łączące go z ludźmi, że są mu obojętni, że go nie nie obchodził, co ich obchodziło. Słowem, że jest podobny do aktora, który skończył rolę na scenie, gdzie przed chwilą śmiał się lub płakał, zasiadł obecnie między widzami i na grę swoich kolegów patrzy jak na zabawę dzieci.

— „Czego oni się tak rzucają?... Co to za głupstwa!” — myślał.

Zdawało mu się, że spoza świata patrzy na ten świat, a jego sprawy widzi z jakiejś nowej strony, której do dotychczas nie spostrzegal.

Przez parę pierwszych dni nachodził go wspólnicy, pracownicy albo klienci spółki, niezadowoleni z wejścia Szlangbauma, a może zartwoleni o swoją przyszłość. Ci, po największej części, namawiali go, ażeby wrócił na porzuczone stanowisko, które jeszcze może zająć, gdy kontrakt ze Szlangbaumem nie jest jeszcze podpisany.

Niektórzy w tak smutnych barwach przedstawiali swoje położenie, a nawet płakali, że Wokulski doznał wzruszenia. Lecz zarazem odkrył w sobie taką obojętność, taki brak współczucia dla cudzej niedoli, że sam się zadziwiał.

Str. 4

SŁOWO POLSKIE

Listy do naszych bliznich

Zab prof. Gzysma

REDAKCJA „Słowa Polskiego” przesyła niniejszym swoje serdeczne braterskie pozdrowienia zespołowi lekarzy, praktykantów i personelu pomocniczego przychodni dentystycznej Ośrodka Zdrowia nr 4 we Wrocławiu, przy ul. Boya-Zeleńskiego — za dobrą, ofiarną pracę, za socjalistyczny stosunek do pacjentów.

Często sięgamy po bicz troni i satyry, ażeby chłostać nim biurokratów i szkodników. Jeszcze chętniej jednak korzystamy z okazji, ażeby podnieść zasługi pracowników wymienionej wyżej placówki służby zdrowia, którzy budują nowe socjalistyczne stosunki między ludźmi: stosunki życzliwości, uczynności i przyjaźni.

NASZ dobry znajomy, prof. Gzysma, miał ciężki dzieńek w Walbrzychu. Zajęty konsultacjami technicznymi w kopalni im. Thoreza, zdążył zaledwie przekonać w porze obiadowej w pobliskim barze mlecznym kanapkę i popić ją kefirem. Późnym wieczorem na parę minut przed odjazdem pociągu poślępnego do Wrocławia, profesor upadł do bufetu kolejowego na stacji Walbrzych Główny i poprosił „o coś gorącego — bez czekania”. Kel-

ner istotnie za chwilę postawił przed nim talerz zupy grzybowej.

— Znakomicie funkcjonuje ten bufet — pomyślał uradowany prof. Gzysma i... w tej chwili — trach — złamał sobie ząb o niewielki polny kamyczek, uzupełniający w zupie płynące zrazki grzyby.

Pretensje poszkodowanego uczonoego nie zostały uznane za słuszne przez kierownictwo bufetu, gdyż zabrakło dwóch naocznych świadków, którzy mogliby potwierdzić fakt znajdowania się kamienia w zupie.

— Bo — powiedział z przekonaniem kelner — przecież obywatel sam mógł ten kamyczek — nam na złość — do tej zupy podrzucić.

Któż obali tak przekonujący argument? Włec z gorzycą na dnie duszy, lecz bez zęba, wsiadł prof. Gzysma do pociągu i powrócił do Wrocławia. Oczywiście bez zęba.

NAZAJUTRZ rano narada rodzinna: do którego dentysty należy się udać? Iksński wyjechał, Zetowicz na urlopie, inni też.

— Tato — rzekł Jasio, mądry jak każdy Jasio — niech tatuś idzie do Ośrodka Zdrowia na Boya — Zeleńskiego. — Przecież tato, jak każdy człowiek pracy, jest ubezpieczony.

— Ani mi się waż — krzyknęła zapalczywie żona profesora. — Przecież sędzisz dzień lub dwa w poczekalni, a potem ci jeszcze zdrowy ząb usuną. Czy za darmo może być dobre?

Prof. Gzysma nie uległ jednak reakcyjnej propagandzie, szerzonej przez służbą małżonkę i mimo wszystko udał się do przychodni Ośrodka Zdrowia nr 4. Udał się z trójką w sercu.

PO TYGODNIU rozpromieniony upadł do naszej redakcji. — Ludzie, o tym trzeba pisać — zawołał od progu. — Wierzę mi się nie chce, że tak ofiarnie i sprawnie może pracować zespół lekarzy i asystentek w naszych trudnych wrocławskich warunkach. Ze czysto i dobrze pracują — to nie wszystko. Najważniejsze — to miły, przyjacielski stosunek do człowieka pracy, to życzliwość, serdeczność w stosunku do chorego.

— Może, profesorze, z powodu braku nawali choroby?

— Gdzieś tam, pracują jak woły roboty. Dzienna przepustowość 50 — 60 pacjentów, ale nikt nie czeka bezskutecznie. Wszyscy są zadowoleni. Aby ludzie nie tracili czasu, lekarze na półtoręgodzinne wizyty dobierają starannie najbardziej odpowiedzialnie dla chorego godziny zabiegów, wydają kartkę z oznaczeniem godziny przyjęcia. Ta „mala racjonalizacja” pozwala na ograniczenie czekania do minimum. Życzliwe słowo, troskliwa opieka, wesoły żart — oto atmosfera pracy całego zespołu. Każdy z nas w sercu traktuje dentystę jako swego osobistego wroga, lecz w nich „wrog” zamienia się w przyjaciela.

PRAGNĘLIBYMY często zamieszczać podobne listy do naszych bliznich. Pragnęlibyśmy stwierdzić, że taka jasna, rzetelna, socjalistyczna atmosfera pracy jest powszechnym zjawiskiem w naszych ambulatoriach, szpitalach, ośrodkach i uzdrowiskach.

JOT

Nowe wydawnictwo

„Czytelnika”

JACK LINDSAY — OPOWIEŚĆ O ROKU 1649.

Tłum. K. Karnowska 21.19.80

Autorem książki jest znany współczesny pisarz i wybitny postępowy publicysta angielski, jeden z uczestników Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów.

Lindsay w swej książce przedstawia jeden z najbardziej burzliwych okresów w historii Anglii: panowanie króla Karola I Stuarta.

Autor ukazuje dzieje Wojny Domowej, utworzenie parlamentu przez Cromwella i słynny proces przeciwko królowi, zakończony wyrokiem śmierci. Pasjonująca książka.

GVULA ILLYES — WÓDZ I POETA.

Z jez. węgierskiego tłum. J. Mosz czeński. Przypisy, opatrzył J. Reychnan

Str. 136, 4 nrb, 30 ilustr., 1 mapa. 21.8.30

Książka współczesnego węgierskiego autora jest w swej formie próbą opowieści filmowej z okresu walk wojennych na Węgrzech 1948 roku.

Dni bohaterstwa zmagani i zwycięstw, a potem dni klęski ukazują nam postać wielkiego generała Polski i Węgier w całej jego prostocie i skromności, obdarzonego niezwykłym talentem wodza, ukazują głęboką przyjaźń, jaką łączyła Józefa Bema z węgierskim poetą i bohaterem narodowym, Sandorem Petefi.

A. SEGHERS — TRĄNYT

Z jez. niemieckiego tłum. W. Jedlička.

Str. 276, 2 nrb. 21.10.—

Książka znakomitej współczesnej pisarki niemieckiej jest obrazem życia własnych przeżyć i obserwacji z pobytu w strefie nieokupowanej przez hitlerowców we Francji w latach 1940-41.

Na tle zamętu i rozprzeżenia, w jakim pogrzazły Francję w pierwszych miesiącach wojny, rzadcy burzowiacy Bluma i Daladiera autorka ukazuje losy uchodźców niemieckich, którzy w śmiertelnym strachu przed zbliżającym się z każdym dniem barbarzyńcą pragną wyjechać za ocean.



Kultura

JEDEN z naszych czytelników, ob. W. Z. zgorszył się, że — jego zdaniem — zbyt mało wrocławian przychodzi do Muzeum Śląskiego, aby zobaczyć wspaniałe wystawy. Zgadza się z nim, że: „człowiek kulturalny, to nie tylko ten, który nosi chusteczkę do nosa, ale przede wszystkim ten, który coś wie i powiedzieć może o kulturze”.

I dlatego namawiamy czytelników: wybiercie się do Muzeum. Czekają tam na Was bezcenne dzieła sztuki, dokumenty minionych wieków.

Unikat

KTOŻ z nas nie jeździ tramwajem? — Każdy — odpowiedź zapewne czytelnicy.

Ale — tramwaj tramwajowi nie równy, a wóz doczynny nr 3241 jest prawdziwym unikiem i osobliwością MKK.

Na oko — nie specjalnego. Ale za to w środku czeka na pasażerów ciekawe, choć uciążliwe od okoliczności niespodzianki.

Otoż, jeśli okoliczności nie są sprzyjające, to na niebie zbierają się chmury i zaczyna padać deszcz. A gdy zaczyna padać deszcz — to na głowy pasażerów tramwaju nr 3241 kapie najpierw mniejsze, potem większe i gęstsze krople, by wreszcie zamienić się w srebrzyste strugi wody.

Smiechu jest co niemiara. Czasem tylko znajdzie się jakiś pasażer, który nie posiada poczucia humoru i zgłasza jakieś dziwne pretensje do dyrektora tramwajów.

Po prostu — nie zna się na żartach... (Ana)

Figlarze

ŚWIETLICA TPR na Dworcu Głównym. 15 podróżnych gra w szachy inni prowadzą przelotnym głosem dyskusję na takie, co inne tematy. Nagle wrzask! Co to?

Czy może na peronie wydarzyła się katastrofa? Nie. To zabawa się grupą chłopaków, którzy koniecznie nie chcą, by w świetlicy panował spokój.

Temperament figlarzy wzrasta, gdy na sali znajdują się dziewczęta. Wtedy młodzieńcy adepci dobrego tonu przewyższają sami siebie.

No, trudno. Młodość musi się wyśmieszyć, ale może czynnik kompetentny postarać się o to, aby szumiała nie na boku, albo na zabawie ludowej z tańcami. (Grab)

Poprawi się

KILKA dni temu obywatelka L. L. zakupiła w Domu Towarowym parę stylonów za 60 zł. Po przyjeździe do domu, z przerażeniem stwierdziła, że pochoczą się poplamione jakimś smarem.

Ob. L. L. pobięła do działu galanterijnego z prośbą o wymianę. — Nie można — oświadczył kierownik. — Niech pani komuś tę parę odstąpi.

Nie uznając jednak swej pozycji za straconą, obywatelka L. L. udała się do dyrektora i opowiedziała mu ze łzami w oczach o swym zmartwieniu.

Dyrektor PDT wysłuchał klientkę i wymienił bez żadnych zastrzeżeń parę poplamionych stylonów na czyste.

Brawo dyrektorze! Tak powinno się obsługiwać świat pracy.

Kierownik działu galanterii może zbyt niefrasobliwie zbywać klientki? Ale się chyba poprawi.

(ag)

Każdy z nas może pomóc ob. Janinie Potrac — przodownicy pracy

Wrocławską Centralą Odpadków Użytkowych — najlepszą w Polsce

WYKONANIE 125 proc. planu drugiego kwartału przez Centralę Odpadków Użytkowych Zbiornicy Wojewódzkiej — to ogromne ilości szmat, makulatury, szkła butelkowego, kości, które wysiłkiem robotników w toku procesów wódnego przetwarzania zamienia się w wytworne kupony na ubrania, w setki tysięcy egzemplarzy nowych podręczników szkolnych dla naszej młodzieży i wydawnictw wspaniale rozwijającej się literatury pięknej; dziesiątki tysięcy butelek dla przemysłu farmaceutycznego, szkła dla potrzeb budownictwa i wytwory przemysłu chemicznego.

Przodownica pracy ob. Janina Potrac, zatrudniona przy sortowaniu szmat, mówi:

— Wiemy, że w naszej gospodarce narodowej musimy jak najlepiej wykorzystywać wszelkie odpadki i dlatego nie żalujemy wysiłku, ażeby trafiły one jak najszybciej do fabryk.

Pracowite ręce ob. Potrac nie zmordowanie sortują szmaty do wysyłki wagonowej. W podręcznych koszach rosną stopy resztek materiałów bawełnianych, wełnianych, jedwabnych.

Jakie piękne suknie będą jeszcze z tych odpadków jedwabnych — uśmiecha się do nas serdecznie przodownica, której rozumienie sensu pracy i jej społecznej przydatności pomaga w osiągnięciu wspaniałych wyników.

Portret ob. Potrac zdobi ścianę świetlicy Browaru Piastowskiego, w której ostatnio odbyła się niecodzienna uroczystość pracowników Wrocławskiej Centrali Odpadków Użytkowych.

Decyzją Zarządu Głównego Związku Zawodowców Włókniarzy, Państwowa Zbiornica Wojewódzka — Centrala Odpadków Użytkowych otrzymała Sztandar Przechodni za zwycięstwo w II kwartale, w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy.

W momencie wręczenia sztandaru załozd Centrali Odpadków Użytkowych do zebranych 200 pracowników fizycznych i umysłowych przemówił sekretarz Okręgowego Związku Włókniarzy, ob. Rudniewski, który oświadczył:

— Dumni jesteśmy, że Wrocław zajął pierwsze miejsce w kraju. Centrala wrocławska może pochwalić się sukcesem w zaopatrzeniu naszego przemysłu we wtórny surowiec, jakim są odpadki użytkowe. Sztandar Przechodni jest symbolem waszego wysiłku i pokojowej pracy.

Wybitny przodownik pracy, ob. Władysław Korzonkiewicz, przyjmując w imieniu załogi sztandar, powiedział:

— Pod tym sztandarem musimy jeszcze lepiej pracować, by podnieść wykonanie planu ze 125 proc. w II kwartale do 150 proc. w III kwartale. Wynik ten uzyskamy, rozwijając współzawodnictwo pracy.

Z kolei wręczono 27 dyplomów

SP-NA PRACY BUDOWL. „PRZYSZŁOŚĆ” we Wrocławiu, ul. Złote Kóło 7 (dawn. Klubowiska) wykonuje wszelkie drobne remonty w zakresie robót murarskich, malarskich, zdrukowanych, elektr. i stolarskich dla instytucji państw. samorząd. uspołecznionych oraz w zakresie usługowym dla świata pracy. 4255k

OBWIESZCZENIA
ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „SPÓLNOTA WYTWÓRCZA” unieważnia skradzione w dniu 14.15.9. 51 r. pieczęćki a mianowicie: 1. PIECZĘĆ PODŁOŻNA O TREŚCI: SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPÓLNOTA WYTWÓRCZA” we Wrocławiu, ul. Przejście Garnerskie 2, 2. PIECZĘĆ OKRĄGŁA o treści: SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPÓLNOTA WYTWÓRCZA” we Wrocławiu. Za dokumenty w pieczętowane tymi pieczęciami Zarząd Spółdzielni nie bierze odpowiedzialności z dniem 15. 9. 51 r. 4344k

UNIEWAŻNIA SIĘ pieczęć firmowa o treści: DOLNOŚLĄSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „FOTOTECHNIKA” Wrocław, ul. Włókna 2-4-6 4346k

DARMO — codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — wydaje przez cały dzień trociny spod maszyn stolarskich, nadające się na opał i ściółkę — Spółdzielnia Pracy Skrzynkarsko - Stolarska we Wrocławiu, ul. Krasniewskiego 15. 4345k

FACHOWCY POSZUKIWANI
MASZYNISTKI przyjmie zaraz BIURO ORGANIZACJI RACHUNKOWOŚCI EKSPERYTURA WE WROCŁAWIU, KOŚCIUSZKI 14 I p. 4368k

Ogłoszenia drobne
HANDLOWE
SPRZEDAM 102ko. Be-nedykta Polska 12a m. 10. Oferty: Powszechny Związek Zawodowy Włókniarzy Oddział Woj. we Wrocławiu, przy ul. Zw. Zaw. (Muzków), 4369g

KUPIE każdą ilość wło-wie Wrocławiu, przy ul. Zw. Zaw. (Muzków), 4369g

SPRZEDAM 102ko. Be-nedykta Polska 12a m. 10. Oferty: Powszechny Związek Zawodowy Włókniarzy Oddział Woj. we Wrocławiu, przy ul. Zw. Zaw. (Muzków), 4369g

KUPIE każdą ilość wło-wie Wrocławiu, przy ul. Zw. Zaw. (Muzków), 4369g

i książeczek oszczędnościowych najlepszym pracownikom Centrali Odpadków Użytkowych. Książeczki otrzymali: Węgliwska, Potrac, Barszcz, Lipko i inni.

KAZDY wrocławianin biorący udział w społecznej akcji zbiórki odpadków użytkowych, może przyczynić się do zwiększenia wyników, zamierzonych przez pracowników Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej. Trzeba dobrze przetrząsnąć kąty mieszkania, piwnicy, strychu, podwórka, ażeby wyłowić stamtąd ogromne ilości wtórnego surowca, na który czeka nasz przemysł.

Szczególnie wdzienne zadanie ma w tej dziedzinie do spełnienia młodzież szkolna w zorganizowanym już współzawodnictwie między szkolnym.

(Ulik)

Dziś o 19-tej popularny koncert symfoniczny w gmachu Opery

Dziś w gmachu Opery odbędzie się popularny koncert symfoniczny, na którym wystąpi: orkiestra Państwowej Opery we Wrocławiu pod batutą Włodzimierza Ormickiego oraz skrzypce - solista Jan Grobelny. W programie R. N. Weber, F. Mendelssohn, A. Dworkak, P. Czajkowski, W. Ormicki, R. Strauss i Chaczaturian.

Po rozpoczęciu koncertu drzwi na salę zostaną zamknięte.

Nasza interwencja poskutkowa

Urząd Pocztowy na Biskupinie opuści ciasną kłitkę

Urząd Pocztowy Nr 12 na Biskupinie obsługuje 16 tysięcy mieszkańców. Zajmuje on — jak o tym pisaliśmy w swoim czasie — pomieszczenie o 50 m kw., gdzie w słoconiu pracuje 11 osób oraz funkcjonuje kilka działów. Obecnie sytuacja się poprawiła. Urzędowi Nr 12 przyznano nowy lokal przy ul. Olszewskiego. W chwili obecnej jest on już wyremontowany i dostosowany do potrzeb poczty. Jasne, duże i piękne wnętrza lśni świeżą farbą i lakierem. Jak nas informują, przeprowadzka Urzędu do nowego lokalu nastąpi w najbliższych dniach.

STOŁ owalny i okrągły, 4 krzesła solidne, 2 fotele sprzedam. Ogł. dać Wyspińskiego 34 m. 5 niedziela godz. 10. 4372b

ZAGUBIONO leg. akad. micką i kartę meldunkową na nazwisko Halina Jacewska. 4349g

SKRADZIONO książeczkę wojskową, leg. Zw. Zaw. odcinek zameldowania, leg. służbową, kartę gwarancyjną radiowa Nr. 47121 na nazwisko Gwizd Marian. 4352g

SKRADZIONO dokumenty: kartę meldunkową Nr. 121429, dowód tożsamości, zaświadczenie o nazwisku Pruchnicki Antoni, ul. Złotna 24 m. 18. 4357g

ZAGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Mazurek Walery. 4359g

SKRADZIONO dokumenty: kartę meldunkową, dowody osobiste na nazwiska Reiter Janina, Sywila. 4364g

ZAGUBIONO kartę meldunkową Mucha Wacława. 4365g

SKRADZIONO dokumenty: kartę meldunkową, książeczkę wojskową, leg. Zw. Zaw. 4367g

ZAGUBIONO zaświadczenie dla przedpoborowych i poborowych RKU O polu oraz kartę meldunkową wydaną przez GRN Wien na nazwisko Wielech Edward. 4369p

SKRADZIONO książeczkę wojskową RKU, leg. Zw. Zaw. (Muzków), kartę zameldowania i inne na nazwisko Liach-sze. Oferty kierować pod „Zamiana”. 4369g

Przed wszystkim dla mieszkańców zagrożonych domów

Zarząd Nieruchomości Komunalnych remontuje 1.500 mieszkań i odda klucze przed końcem października

Do końca października br. Zarząd Nieruchomości Komunalnych wyremontuje 4.562 izb, czyli około 1500 mieszkań w 106 domach. Koszt remontu jednej izby wyniesie około 2800 zł. 1500 rodzin pracowniczych otrzyma więc nowe mieszkania.

Remonty przeprowadza się we wszystkich dzielnicach miasta. W osiedlach na Sepólnie oddanych będzie do użytku 13 budynków jedno i dwurodzinnych.

Ponadto ZNK otrzymał 5 mil. zł na tzw. „odzysk izb”. Za te pieniądze remontuje się 528 izb w 11 budynkach. Jeszcze w tym roku nakazy kwaterekowe na te mieszkania powędrują do rąk ludzi pracy. Domy te powinny być przeznaczone w pierwszym rzędzie dla rodzin robotniczych, które mieszkają w budynkach zagrożonych zawaleniem.

Dużą zastługą ZNK jest utrzymanie tzw. ekip remontowo - budowlanych, które przeprowadzają drobne naprawy jak np. uszkodzenia instalacji wodociągowej, dachu itd. We Wrocławiu ekipy te stały się niejako samodzielnymi przedsiębiorstwami remontowymi. Ekipy instalacyjne na zaplanowanych 6 tys. robót wykonały już 6 tys. 233 poleceń a więc przekroczyły plan.

Dzięki zastosowaniu metody Ko-

Oprowadzeni przez przewodników poznamy osobiście Wrocławia

Polskie Tow. Turystyczne - Krajowczanie organizuje w niedzielę (dn. 23 bm.) kolejną wycieczkę pod hasłem: „Poznajmy osobiście Wrocławia”.

Wycieczki te cieszą się wzrastającym zainteresowaniem. Niedzielną ma na celu poznanie dwóch ciekawych obiektów, a mianowicie Uniwersytetu i Ossolineum.

Gmach Uniwersytetu zajmuje poczesne miejsce wśród zabytków wrocławskich. W szczególności na uwagę zasługuje Aula Leopoldina, z przepięknymi freskami i rzezbami, całkowicie odremontowana przez prof. Michalaka.

W Ossolineum, zwiedzający zapoznają się z działami starych druków (inkunabuły z XV w., rękopisy Mickiewicza, Słowackiego i inn.), obejrzą gabinety: grafiki i marksistowsko - leninowski oraz czytelnie.

Ossolineum obok Biblioteki Uniwersyteckiej jest najpoważniejszym warsztatem pracy uczonych i młodzieży. Biblioteka liczy 280 tys. tomów i 11 tys. rękopisów.

Zbiorka uczestników wycieczki o godz. 9-ej przed siedzibą PTT-K, Nowy Targ 6.

ZAMIENIE mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka w okolicy Rynek na 2 pokoje kuchnia z wygodami. Zgłoszenia „Słowo” pod „2 pokoje”. 4358g

MIESZKANIE w Szczecinie zamienię na Wrocław, zgł. „Słowo” pod „Szczecin”. 4361g

POSZUKUJĘ pilnie wygodnego pokoju, ewentualnie pomieszczenia. Oferty „Słowo” „Samodzielnie”. 4362g

NA WYSPAŃSKIEGO przy klinikach duży pokój z werandą zimą na 2 piętrze zamienię na pokój w innej dzielnicy. Oferty „Słowo”. 4371b

MATURYSTA przyjmie stancję u inteligentnej osoby (rodziny) Oferty pod „Maturysta”. 4339g

ROZNE
W PANSTW. Liceum Rolniczym w Izbicku pow. Strzelce Opolskie, stacja Kamień Śląski, są jeszcze miejsca. — Ukończenie liceum daje maturę i tytuł technika roln. Dla pilnych i niezamożnych uczni przewidziane są stypendia i zapomogi na zakup odzieży i innych świadczeń. Dyrekcja. 4347gk

ZAGINĄŁ 16 września seter brązowy, odpro-wadzić za wynagrodzeniem, Karłowice Wini-centego Pola 23 Jastow-ski. 4363g

ZGinęła suczka bokserka - młoda. Odpro-wadzić za wynagrodzeniem. Wałbrzych, Szol-pena 11 m. 5. 4370g

rabielnikowej ekipy te uzyskały duże oszczędności w materiałach.

Ekipy szklarskie wykonywały plan w 107 proc. w ciągu 8 miesięcy br. Ekipy remontowo - budowlane wykonały roboty konserwacyjne w 157 budynkach tj. 128 proc. planu za 8 miesięcy, zabezpieczając w 269 budynkach 6.725 izb. (S. An.)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

● Zarząd V dzielnicy TPR we Wrocławiu zawiadamia prezesów i sekretarzy kół TPR z V dzielnicy, że dziś o godz. 17-tej w klubie TPR (Rynek 6) odbędzie się odprawa w związku z przygotowaniami do obchodu Miesiąca Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

● W Teatrze Żydowskim im. R. Kaminskij (Stalingradzka 31) odbędzie się dziś 116 wieczór literacko-artystyczny. W programie ludowa komedia Szaloma Alejchema p. t. „200.000”.

● Kolej poszukuje opon kolejowych i „zastaw zbożowych”, które zawędrowały w wagonie do jakiegokolwiek odbiorcy, a stanowią własność kolei.

● Do Poznania „Orbis” organizuje wycieczki na Wystawę Drobnej Wytworczości w czasie od 22 września do 22 października. Ministerstwo Kolei przyznało uczestnikom 66 proc. zniżki w drodze powrotnej.

● Egzaminy wstępne na 1 rok studiów wydziału rolniczego Uniwersytetu odożono do 22 września tym kandydatom, którzy z usprawiedliwionych powodów nie zdawali w 1-szym terminie.

● Egzaminy dodatkowe na uniwersyteckie studium matematyki i fizyki odbędą się w środę 26 bm. o godz. 9.

● Studenci 1 roku studiów na wydziale rolniczym, którzy chcą obrać specjalizację zootechniczną, mogą się zapisywać codziennie (prócz sobót) w KU ZSP w godzinach 12-13. Zapisy trwają do 25 bm.

● Stołowa studencka Nr 2 przy ul. Wojciecha z Brudzewa wydaje obiady tylko na karty abonamentowe, miesięczne i 10-dniowe.

● Zarząd Okręgowy Ligi Lotniczej we Wrocławiu (ul. Gen. Świerczewskiego 99) zawiadamia, że członek prezydium zarządu przyjmuje skargi i zażalenia we wtorek od godz. 16 do 17-tej.

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY
PANSTWOWA OPERA — nieczynna.
POLSKI — nieczynny.

MŁODEGO WIDZA — godz. 15 — „Zając mały, przemądrzały”; godz. 19.30 — „Wodewil warszawski”.

KAMERALNY — godz. 19 — „W Błędniemierzu”.

KONCERTY
PANSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Popularny koncert symfon.”

W. STUDIO P. R. — Krzyki — godz. 19 — Koncert z cyklu: „Światki kompozytorów”.

WYSTAWY
MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i sztuka śląska”; „Techniki sztuki artystycznego”.

KINA
ŚLĄSK — „Pięć ziemi” (węg.), godz. 16, 18 i 20.

SCALA — „Pogromca Atamana” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Premiera warszawska” (polsk.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

WARSZAWA — „Kwiat miłości” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

POKOJ — „Pięć ziemi” (węg.), godz. 15, 17 i 19.

POLONIA — „Cyryl” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — „Biały kiel” (radz.), — godz. 16, 18 i 20.

TECZA — „Orzeł Kaukazu” ser. II (radz.), godz. 16, 18 i 20.

LETNIE — „Curie Skłodowska” — (amer), godz. 19.

DWORCOWE — Aktualność — godz. 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

FAMA — nieczynne.

ROBOTNIK — „Pocahunek na stadionie” (czes.), godz. 20.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

FOTOPLASTIKON — „Alpy Bawarskie” Czynny od godz. 9 — 21.

NOCNE DYŻURY APTEK
SPOL. Nr 6 — ul. Stalina 87,
SPOL. Nr 8 — pl. PKWN 2,
SPOL. Nr 143 — ul. Olszewskiego 75,
SPOL. Nr 145 — ul. Średzka 18a (Les-nica).

OSTRE DYŻURY SZPITALI
SZPITAL MIEJSKI Nr 4 (oddz. chirurgiczny) — ul. Józefa 2.
SZPITAL MIEJSKI Nr 2 (oddz. wewnętrzny) — ul. Włosa 22.
SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dzieci) — ul. Wszystkich Świętych 1.

Mistrzostwa Polski w zapasach rozpoczęły się w Katowicach

W DNIU dzisiejszym rozpoczynają się w Katowicach indywidualne mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Organizatorem dwudniowej imprezy jest Sekcja Atletyczna GKKF. Okręg dolnośląski wysłał na mistrzostwa silną ekipę w skład której wchodzi zawodnicy pięciu klubów: Stali-Pafawag, Gwardii (Wrocław), Gornika (Wałbrzych), Włókniarza (Boguszów) i Unii (Brzeg Dolny).

Najsilniejszym bezsprzecznie okregiem jest Górny Śląsk. Mimo to nasi reprezentanci będą mieli dużo do powiedzenia. Pewne punkty dolnoślązaków to Drag, Barłóg i Krysmalowski w zapasach oraz Wałbrzyszanie Wójcik i Duda w podnoszeniu ciężarów.

A oto skład reprezentacji naszego okręgu: zapasnicy: waga musza — Wróblewski, Ligocki (rezerwa Sadowski Włókniarz Boguszów), Kogucia: Gorgol, Ternecki (rezerwa Smul Stal), Piorkowa: Drag, Wadomski (Włókniarz Boguszów), waga lekka: Kozinski, Zielinski (Włókniarz), Półśrednia: Ed. Krysmalowski (Stal), Maliszewski (Unia Brzeg), Średnia: Barłóg (Stal), Marcia (Włókniarz), waga półciężka: Rejniak (Stal), Skurczyński (Górniki), Ciężka: Kołata (Stal), Rimarz (Unia Brzeg).

W skład ciężarów wchodzi: w lekkiej Wójcik (Górniki Wałbrzych), w średniej: Duda (Górniki) i w ciężkiej: Niwiński (Gwardia Wrocław) oraz Nożewski (Górniki).

(Zuk)

Walcymy z analfabetyzmem sportowym Czytelnicy piszą o sporcie na wczasach

LATO, a wraz z nim i letni sezon sportowy, zbliża się ku końcowi. Czas podsumować wyniki pierwszego etapu naszej, przed kilku miesiącami zapoczątkowanej akcji: „Walcymy z analfabetyzmem sportowym”. Oddajemy głos Czytelnikom, którzy w listach do redakcji podzieliли się swymi uwagami i spostrzeżeniami na temat sportu.

— Byłam w Czorsztynie — pisze ob. Wanda Kronman. Tuż obok naszego domu wypoczynkowego znajdowało się doskonałe boisko do siatkówki. Mieliśmy także sprzęt sportowy. Początkowo brakło jedynie organizatora. Przeważały jednak te trudności i bez pomocy kierownictwa ośrodka FWP, samemu wczasowiczom zorganizowali rozgrywkę siatkówki.

Ala to był tylko początek. Po tym przysły wspólne sprawy na Dunajec, który świeżo nadaje się do kąpiel, no i, oczywiście, wycieczki w góry.

Byłam dwa tygodnie na wczasach — pisze dalej ob. Wanda Kronman. Pierwszy tydzień był nudny. Dopiero później, kiedy się towarzyszyło, zorganizowali życie sportowe i towarzyskie, że żal było odejść. Myślę, że w innych domach wypoczynkowych jest tak samo, albo i gorzej, dlatego radzę wszystkim udającym się na wczasy, aby nie czekając na koniec turnusu, z miejsca, od pierwszego dnia pobytu w miejscowości wypoczynkowej, zabierali się do organizowania życia sportowego.

Listy innych czytelników na temat sportu na wczasach są podobnej treści. Gdzieś niegdzieś było lepiej, często gorzej, a przeważnie właśnie tak jak w Czorsztynie: kierownictwo ośrodków FWP, zajęte swoimi sprawami, mało, albo wcale nie interesuje się sportem, wczasowicze zwykle czekają aż ich ktoś do gry w siatkę czy na wycieczkę poprosi.

Wniosek? — Trzeba, żeby w każdym domu wypoczynkowym był ktoś odpowiedzialny za sprawy sportu, bo na inicjatywę wczasowiczów nie można liczyć. Chcielibyśmy usłyszeć opinie kierownictwa ośrodków FWP w tej sprawie.

A oto inny list:

— Spieszę donieść „Słowu”, że już nie jestem analfabeta sportowa — tak zaczyna swój list Marta Grundland. I dalej okazuje się, że kol. Marta, uczennica 8-jej klasy Szkoły Ogólnokształcącej nr 3 we Wrocławiu już umie pływać, gra w siatkę nie gorzej od wielu starszych koleżanek, ma zamiar uaktywnić się w sekcji lekkoatletycznej w swojej szkole.

SŁOWO sportowe

Kubicki strzelcem 3 bramek
Unia Chorzów — reprezentacja Unii D. Śląsk 4:2
Tylko przez 45 minut

mistrz Polski
grał w pełnym składzie

W niedzielę rozpoczynamy dalsze rozgrywki ligowe i spotykamy się w Chorzowie z jedenastką warszawskiego Kolejarza, powiedział do nas w czasie przerwy wczorajszego meczu Unia Chorzów — repr. Unii Dolny Śląsk, Cebula (środkowy pomocnik nowokreowanego mistrza Polski). Z tego też względu dzisiejszy pojedynek traktujemy jako ostatnią próbę sił przed nadchodzącym spotkaniem.

Bek - Borucz
zwyciężyli
w dwugodzinym
wyścigu parami

NA TORZE w Helenowie odbył się dwugodzinny wyścig parami, w którym startowało 13 par. M.in. udział brały pary: Bek — Borucz, Kupczak — Skapski, Wandor — Świercz.

Co 15 minut rozgrywano punktowane finisze.

Po drugim finiszu doszło do kraksy. Kupczak nieszcześliwie zderzył się z Bukowskim. Obaj upadli na tor, odnosząc lekkie kontuzje.

Wskutek tego wypadku dwie pary zostały zdekompletowane.

Doskonale forme wykazali Bek i Borucz. Para ta wygrała wszystkie finisze, uzyskując 32 pkt.

Dobrze obok Beka i Borucza jechała para Kapiak — Salyga, oraz Targoński — Piegat.

Para Bek — Borucz w dwugodzinnej jeździe uzyskała najlepszy do tej pory w Polsce wynik 82 km 954 m.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła para Bek — Borucz (Włókniarz — 32 pkt., przed parami Kapiak — Salyga — 15 pkt., Targoński — Piegat — 13 pkt., Nowoczek — Wilczewski — 11 pkt. Organizacja zawodów sprawna. Widzów — 5 tysięcy.

Drużyna chorzowska zgodnie z zapowiedzią przyjechała do Wrocławia w pełnym składzie. Jednak tylko przez pierwsze 45 minut mieliśmy możliwość oglądania jedenastki, która w identycznym zestawieniu wystąpiła ubiegłej niedzieli w Warszawie, w finałowym spotkaniu o Puchar Polski z krakowską Gwardią.

Musimy przyznać, że spodziewaliśmy się czegoś więcej po drużynie mistrza Polski. Cieślak w ciągu pierwszej połowy meczu był prawie niewidoczny i trzymał się stale z tyłu. Być może nie odpowiadała mu pozycja prawego łącznika, na której nigdy nie grywał. Jedenastka dolnoślązaków zestawiona była prawie w całości z piłkarzy Brzegu Dolnego. Jedynie na bramce zagrał Andrzejewski ze Świdnicy, zaś jego brat wystąpił w pomocy.

W ZWOLNIONYM TEMPIE

Drużyna dolnośląskiej Unii była prawie przez cały czas spotkania równorzędnym przeciwnikiem renomowanego zespołu gości. Młodzi piłkarze z Brzegu Dolnego nadrabiali szybkością i ambicją braki techniczne.

Chorzowianie od samego początku nie grali zbyt dobrze, starając się wygrać mecz „spacerkiem”. W ciągu pierwszych 20 minut gry goście potrafili zdobyć ze strzałów Cieślaka i Kubickiego 2 bramki. Zdawało się, że mecz zakończy się wynikiem dwucyfrowym. Tymczasem miejscowi szybko otrząsnęli się z chwilowej przewagi gości i rozpoczęli atak na pozycję Szymkowiaka.

W 40 min. Maślanka otrzymuje piłkę ze środka pola, podprawa kilka metrów i strzela pierwszą bramkę. W 4 min. później Lewoskrzydłowy Szczepaniak z ostrego kąta uzyskuje wyrównanie.



Najciekawszą konkurencją ostatniego dnia Spartakiady był tor przeszkód.

Na zdjęciu: Zawodnik Orłowski z Gwardii przechodzi przez równowagę.

DWA WYPADY

Po pierwszych 45 minutach w drużynie chorzowskiej zaszły zmiany. Miejsce Szymkowiaka zajął Wyrobek, zeszli Cieślak i Cebula. Na nowych pozycjach zagrał Pohl i Skorupa. Zmiany w jedenastce gości przyczyniły się jeszcze bardziej do wyrównania gry. Teraz gospodarze atakowali częściej, zmuszając Wyrobka do interwencji.

Muskała, Janecki i Szczepaniak mieli kilkakrotnie okazję do zdobycia bramki, jednak Bartyla i Bomba byli zbyt trudną zaporą do przejścia.

Na kilka minut przed końcem spotkania chorzowianie inicjują 4 wypadów, z których dwa kończą się zdobyciem bramek przez Kibickiego.

Co mówią o meczu...

KONCEWICZ (trener Unii Chorzów): Zawody mimo, że stały na przeciętnym poziomie były ciekawe. Moi chłopcy grali na „pół gazu”, a gospodarze... z wielką ambicją.

ANDRZEJEWSKI (bramkarz dolnoślązaków): Mogliśmy wygrać, gdyby nie pech strażowy. Ostatnia bramka dla chorzowian padła ze spalonych.

CIEŚLIK (napastnik Unii Chorzów): Dolega mi jeszcze kontuzja, której doznałem w meczu z Gwardią (Kraków). Wynik spotkania uważam za słuszny.

MUSKAŁA (napastnik dolnoślązaków): Grunt, że wytrzymałmy kondycyjnie. A moglibyśmy nawet wygrać. U chorzowian najlepszy Alszner.

SUSZCZYK (środkowy pomocnik chorzowian): Wygraliśmy zaskakująco. Gospodarze grali za ostro. W niedzielę czeka nas ciężkie spotkanie z warszawskim Kolejarzem.

SZYMKOWIAK (bramkarz Unii Chorzów): Za puszczone bramki nie ponoszę chyba winy, gdyż strzelone były z kilku metrów. Napastnicy gospodarzy za ostro uchoodzili w bramkarza. Najgroźniejszym strzelcem dolnoślązaków był Muskała.

(Zuk)

Gwardia — Kolejarz na Niskich Łąkach

W NIEDZIELĘ, w ramach rozgrywek o Puchar WKKF spotkają się dwie czołowe drużyny wrocławskie, Gwardia i Kolejarz.

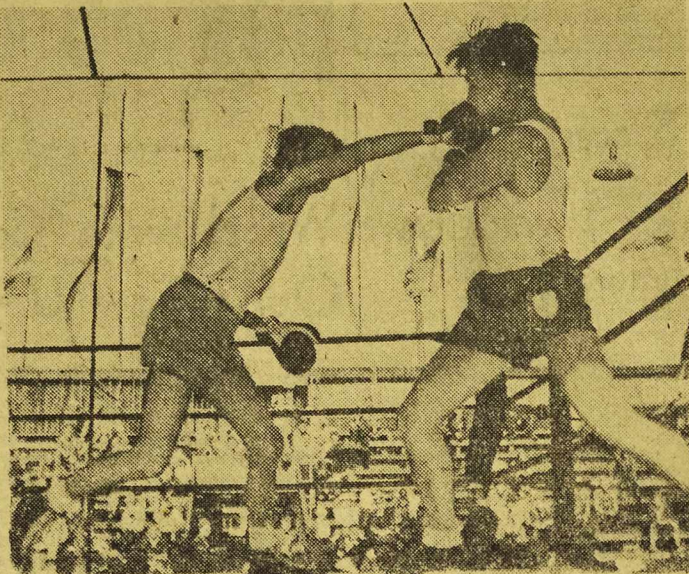
Spotkanie to zapowiada się interesująco, ponieważ obie drużyny ostatnio nie rozgrywały żadnych forsyjnych spotkań.

Większe szanse zwycięstwa wydaje się mieć Gwardia Wrocław.

Początek meczu o godz. 10-tej na stadionie Kolejarza — Na Niskich Łąkach.

(Grab)

Ze Spartakiady w Łodzi



Na zdjęciu: Suszka (Stal) od lewej pokonał Paszkego z CWKS-u.

W sobotę i niedzielę lekkoatleci walczą o tytuły mistrzów okręgu

JUŻ jutro rozpoczynają się na bieżni, rzutni i skoczni Stadionu Olimpijskiego indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne Dolnego Śląska. Na brak emocji z pewnością nie będziemy narzekać. W imprezie wezmą udział wszyscy czołowi zawodnicy okręgu, wśród których nie zabraknie i uczestników I Ogólnopolskiej Spartakiady.

Prawdziwą rewelacją dla wrocławskich miłośników lekkoatletyki będzie start Adamczyka. Nie wiemy jeszcze czy rekordzista Polski w skoku w dal będzie skakał o tyczce. Jeśli tak... to kto wie czy właśnie nie we Wrocławiu wymazany zostanie z tabeli stary rekord Sznajdra.

SPRINTY NAJCIEKAWSZE

Biegi krótkie będą niewątpliwie okrasą mistrzostw. W selce spotkają się Lipiec (Gwardia), Antonowicz (OWKS), Kafta (Kolejarz Świdnica) i Sucheński (Gwardia), Plewka, Sikorski. Trzej pierwsi mieli już w tegorocznym sezonie czasy poniżej 11,0 sek.

Trudno jest wytypować finalistę biegu na 400 m. Teoretycznie wydaje się nim być Lipiec, ale Nowosielski, Ciejkowski (OWKS), Dotzauer, Lewandowski (AZS) i utalentowany Gołębowski ze Spójni nie zrezygnują łatwo z tytułu. 800-metrowcy stoczą zaciętą walkę. Lewandowski obok Kuśmirkę jest faworytem biegu. W konkurencji tej startować będą również Leśniak i Bakowski (Gwardia), zawodnicy którzy zeszli w tym roku poniżej 2 minut. 1.500 m domena gwardzistów.

400 m i pł. to domena gwardzistów Kuśmirkę.

ADAMCZYK... CZY MAŁECKI

Jeśli w skoku o tyczce zabraknie Adamczyka... to tytuł winien zdobyć Małecky z Gwardii, który w Warszawie przeszedł 3,80 m. Najgroźniejszym konkurentem gwardzisty będzie Wojciechowski z OWKS-u. W wyniku rywalizacji pomiędzy tymi zawodnikami mogą paść rekordy życiowe. W skoku wwyż Lewandowski, mimo że nie jest w nadzwyczaj-

nej formie, winien zająć pierwsze miejsce. W biegach długich Włókniarz Płocka nie będzie miał silnej konkurencji. W rzutach znowu notujemy silną obsadę. Andrzejczyk (Gwardia) jest faworytem w dysku. O drugie miejsce stoczą pojedynkę Maliszewski (Gwardia), Rut (Budowlani) i Walczak (Stal). Ten ostatni winien wygrać w oszczepie. W trójskoku tytuł powędruje prawdopodobnie do Wałbrzycha. Rekordzista okręgu Zdanowicz (Górniki) będzie miał konkurenta w Masiorze (OWKS).

DUKIELÓWNA FAWORYTKA

Podobnie jak w konkurencjach męskich tak i u kobiet najciekawsza będzie selka. Rekordzistka Polski junierek Dukielówna z OWKS-u winna zdobyć tytuł. Jednak o drugie miejsce stoczą zaciętą pojedynkę Olejnikówna (AZS) z zawodniczkami Budowlanych Kościńska, Kufelówna i Bilewiczówna. W biegu na 500 m Górecka z Gwardii nie będzie miała chyba przeciwniczki. Gwardzistka uzyskała w Warszawie doskonały czas 1:19,8 min. Rekordzistka Polski w skoku wwyż Ronczewska nie odegrała na Spartakiadzie poważnej roli, we Wrocławiu jednak z pewnością zechce się zrehabilitować i... przejdzie 145 cm.

Zawodniczka ta, jeśli będzie w formie winna wygrać rzut dyskiem. W rzucie granatem możemy spodziewać się rekordu Polski. Zawodniczka Stali Kowalewska rzuca regularnie w granicach 47 m. W omówieniu naszym mało jest nazwisk zawodniczek prowincji, gdyż mało wiemy o ich dotychczasowych startach. Na bieżni, rzutni i skoczni Stadionu Olimpijskiego będą oni bili swoje rekordy życiowe a kto wie, czy nie sprawią jakiejś niespodzianki.

(Zuk)

Z notatnika reportera

21 bm. o godz. 18-ej, odbędzie się zebranie sekcji pływackiej ZKS Stal — Pafawag, w domu klubowym przy ul. Benedykta Polaka 82.

Ze względu na przeniesienie treningów na kryty basen, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

★

Treningi sekcji piłki ręcznej ZKS Kolejarz będą się odbywać do końca bm. na stadionie klubowym. Siatka żeńska: poniedziałki, środy, piątki o godz. 17-ej. Siatka męska: wtorki, czwartki — godz. 17-ta.

Koszykówka męska: poniedziałki, czwartki, soboty — godz. 17-ta.

★

Treningi sekcji pływackiej ZS Spójnia będą odbywać się od dnia 23 w następujące dni: Poniedziałek od godz. 18-ej do 20-ej. Środa od godz. 16-ej do 18-ej. Piątek od godz. 19-ej do 20-ej.

★

Lekkoatleci AZS-u zgłoszą się w sobotę o godz. 14.45 na stadionie ZS Gwardii celem wzięcia udziału w Mistrzostwach Okręgu.

★

Zebrań sekcji pływackiej ZKS Ogniowo odbędzie się w dniu 22 bm. w świetlicy klubu przy ul. Podwale Oławskiej 2a.

(Grab)

PRZYGODY FELKA-WĘGIELKA

TOM I.

(2)



NA STOLE kuchennym odbywał się wiec noży, widelców i łyżek. Był tam także sejdziwy tasak. Janek usłyszał jego bas:

— Moje panie i panowie! Zebraliśmy się tutaj, aby pomóc naszemu Jankowi w napisaniu referatu. Uważam, że najlepiej będzie, jak mu się



historię opowie sam Felek Węgielek. Oto leży tam na wierzchu w wiaderku. Hej, Węgielek! Obudź się!

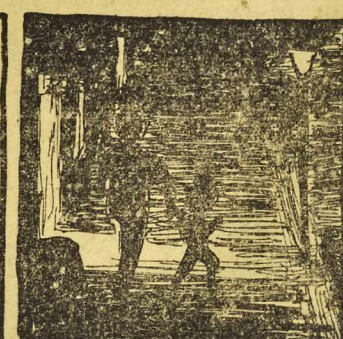
W wiaderze poruszyło się coś i spod kilku mniejszych grudek wyjrzała się na powierzchnię pokaźna bryła lśniącego węgla. Felek Węgielek ziewnął, strzepnął z siebie nie-



co pyłu i wdrapał się na stół. Wyglądał pokracznie i kancista-wo...

W tym momencie Janek nie wytrzymał. Otworzył gwałtownie drzwi i wszedł do kuchni.

— Węgielek! — rzekł. — Jesteś bardzo poczyty, że chcesz mi pomóc. Czy opowiesz mi teraz swoje dzieje?



— Oho, to było by zbyt trudne. Ciągną się one bowiem przez setki milionów lat. Po prostu zrobimy wspólną wycieczkę poprzez dzieje ziem.

To mówiąc Węgielek zeskoczył ze stołu, wziął Janka za rękę i wyszli razem z mieszkaniami.

(Dalszy ciąg nastąpi)